

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

## Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w  
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,  
w nadesłanem i w nekrologii  
gr. 30, w kronice, repertuar,  
dział gospodarczy, paski w tek-  
ście gr. 50, po kronice gr. 40,  
pod nagłówkiem na pierwszej  
stronie gr. 70. Za jedno słowo  
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,  
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,  
matrymonialne, korespondencje  
prywatne za słowo gr. 10, dla  
poszukujących pracy gr. 2,  
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.  
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

## DZIŚ ZABAWA SYLWESTROWA W Z. L. N.

Strój wizytowy.

ul. PAŃSKA L. 11.

8359

Początek o godz. 9-tej.

## Komunizm w ofenzywie.

W międzynarodowym finale politycznym dogorywającego dzisiaj starego roku, najdonioślejszą i najcharakterystyczniejszą brzmie akord wzmożonej niezwykle w całej Europie propagandy komunistycznej. Przyczyn jej spotęgowania i ekspansji w tym roku szukać należy z jednej strony w letnich uchwałach międzynarodówki moskiewskiej, zmierzających do rozprzestrzeniania komunizmu w Europie za pośrednictwem rewołucyjnego regionalnego poszczególnych państw i krajów, z drugiej zaś strony w dojściu do (czasowej) władzy partii pracy w Anglii i radykałów we Francji, co oczywiście w sposób niejako naturalny upoważniło i uzależniło czynniki akcją tą kierujące.

Dotychczasowe skutki tej akcji są poważne. W Anglii, gdzie liberalizm p. Mac Donalda w stosunku do komunizmu omal do katastrofy wewnętrznej nie doprowadził, zostały one wprawdzie skutecznie na razie zlikwidowane, w każdym zaś razie w dalszym działaniu osłabione. We Francji natomiast nawiązanie dyplomatycznych stosunków z Moskwą stało się dla tej ostatniej hasłem do generalnego ataku. Sowiety zażądały od rządu francuskiego zgody na przyjazd 800 (ośmiuset) „urzędników“ ambasady p. Krassina, a ten ostatni w parę dni po przyjeździe do Paryża rozpoczął urzędowanie od wygłoszenia z balkonu poselstwa wielkiej mowy agitacyjnej.

Powrót Sadoula, zbiega z armii francuskiej, wykrycie niezwykle rozgałęzionej i sprawnie funkcjonującej organizacji komunistycznej, przygotowującej zamach stanu — oto stan rzeczy, który niejednemu Francuzowi beztrzęsąco dzisiejszego wieczoru sylwestrowego cieniem zadumy zasnuje. Najpoważniejszą i najbardziej propagandą komunistyczną oddziaływała na półkole państw bałkańskich, najbardziej podatnych do zrewolucjonizowania. Zdają sobie dobrze z tego sprawę sowiety i dlatego powierzając Joffemu kierownictwo propagandy w Europie, wybrały jako jej centrum Saloniki. Jeśli do tych faktów dodamy ostatnie wiadomości o starciach komunistów z faszystami w Mediolanie, Ferrari i Neapolu, jeśli przypomniemy niedawny zamach komunistyczny w Lotwie — to i otrzymamy ogólny obraz elementów akcji propagandystycznej sowietów.

Jakże zachowują się państwa wobec tego marszu komunizmu na podbój Europy? Trzeba stwierdzić, że zapał w stolicach zachodnich do podjęcia normalnych stosunków z Moskwą, znacznie stracił na sile. Mocarstwa zaczynają sobie wreszcie dobrze zdawać sprawę z niebezpieczeństwa, które same liberalizmem swym sprowokowały. Najlepiej rozumiał to niebezpieczeństwo nowy rząd angielski, który nie tylko likwiduje większość aktów prosowieckich swego poprzednika, ale — jak z niektórych ostatnich pociągów polityki Downing - Street na Wschodzie sądzić można — szuka reasekuracji przed tem

## Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O. Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 stycznia nie otrzymamy prenumeraty za styczeń, już z dniem 16-go stycznia wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

niebezpieczeństwem w zbliżeniu do Polski. Wiadomo też, że p. Chamberlain w konferencjach z pp. Herriotem i Mussolinim nie mało uwagi poświęcił omówieniu akcji propagandy sowieckiej i środków, zabezpieczających zachód Europy przed skutkami tej akcji. Wiadomo dalej, że już i rząd p. Herriota coraz czujniej zwraca uwagę na działalność p. Krassina a szerokie warstwy społeczeństwa francuskiego coraz energiczniej domagają się likwidacji fałszywej polityki obecnego gabinetu wobec sowieckiej Rosji. Państwa bałkańskie zmierzają do utworzenia bloku antykomunistycznego, w związku z nim pozostała podróże króla Jugosławii do Paryża i objazd stolic państw bałkańskich przez premiera bułgarskiego Zankowa. Energicznie zabierają się rządy poszczególnych państw do usuwania agitatorów komunistycznych z obrębu swych krajów, nawet małej Luksemburg nie chce ich u siebie tolerować.

Jak widać więc, wzmożony atak ko-

munizmu na Europę nie pozostaje bez odpowiedzi atakowanych. Rządy zaczynają się konsolidować i łączyć na podstawie antysowieckiej.

Zaczynający się nowy rok tę wielką, na wszystkich frontach przez komunizm rozpoczętą walkę z Europą niewątpliwie rozstrzygnie.

Komunizm w walce tej ulegnie, jeśli przeciwny obóz spełni dwa warunki: 1) jeśli nieustannie w organizowaniu fizycznych środków, zabezpieczających Europę przed bolszewizacją, 2) jeśli zrozumie że pochodowi ideologii komunistycznej, niewystarczy przeciwstawić system środków policyjnych ale że komunizm w korzeniach swych podcięty i „organicznie“ zniszczony, może być tylko przez skupienie się wszystkich narodów przy sztandarze nacjonalizmu tj. tej ideologii, która komunistycznym fikcyjnym postulatami „ludzkosciołowym“ przeciwstawia postulat żywych organizmów — narodów.

(r.)

## Znowu napady dywersyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia (K). Po chwilowym spokoju, jaki panował w okresie świątecznym na wschodnim pograniczu, akcja band dywersyjnych rozpoczyna się ponownie. Z wielu miejscowości nadgranicznych, zwłaszcza z powiatów nieświeżskiego i krzemienie-

ckiego nadchodzi wiadomości o zbrojnych napadach na folwarki i gminy. — Bandyci palą folwarki i rabują dobytek. Policja i korpus ochrony pogranicza toczą walki z bandytami. Walki mają dla bandytów wyraźnie przeważnie ujemne.

## Agitacja sowiecka przeciw Polsce.

Alarmujące radja z powodu aresztowania komunistów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia. (K) Komitet wykonawczy III. międzynarodówki wydał odezwę do robotników wszystkich krajów, która oskarża polską „burżuazję“ o zamiar „sprowokowania proletariatu i przygotowania nocy św. Bartłomieja według wzoru estońskiego“, poczem wzywa robotników całego świata do założenia protestu przeciw aresztowaniu komunistów w Polsce i do żądania ich zwolnienia.

Jak podaje „Kurier Polski“ w Warszawie rozrzucono trzy odezwy polskiej partii komunistycznej w sprawie aresztowania posła Łańcutkiego i oskarżonego o homoseksualizm drugiego posła komunistycznego Krótkowskiego. Odezwy, pisane chłodnym stylem, wzywają robotników do prote-

stu, zwoływania wieców, demonstracji ulicznych, do uwolnienia pos. Łańcutkiego, wreszcie do „bohaterskiej walki przeciw okupacji polskiej na Ukrainie i Białorusi“.

Warszawa, 30 grudnia. (zo) Z powodu aresztowania Łańcutkiego i wydania sądom trzech posłów ruskich, którzy podjęli ostrą kampanię przeciw Polsce, Moskwa wysyła radiodepesze, alarmujące Zachód. Jedno z pism sowieckich łączy sprawę tych aresztowań ze sprawą rewizji koncesyj monopolowych (!). Cała prasa bolszewicka noni lzy na ten temat i pisze o białym terrorze, o pogromach i t. p.

## ZJAZD WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. (K) Na dzień 5 stycznia wyznaczony został zjazd wojewodów z całego państwa.

## O TRAKTAT Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia (zo). Minister skarbu przyjął dziś posła niemieckiego Rauschera i omawiał z nim sprawę traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

## SPRAWY CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. (zo). Dziś w południe minister Ratajski przyjął metropolitę prawosławnego Dionizego i odbył z nim dłuższą konferencję. Według pogłosek metropolita Dionizy pozostanie na swym stanowisku.

## PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. (K) Były delegat rządu w Wilnie Roman mianowany został prokuratorem Sądu Najwyższego.

Warszawa, 30 grudnia. (zo) Marszałek Sejmu Rataj wyjechał dziś na dwu tygodniowy wypoczynek.

## KONCESJE NAFTOWE ZA POŻYCZKE AMERYKAŃSKA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia (zo). Jak wiadomo — na ostatnim swem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w sumie 300 milionów złotych. Pisma żydowskie twierdzą, że chodzi tu o pożyczkę amerykańską, za którą finansujące konsorcjum ma otrzymać koncesje w Zagłębiu naftowym w Małopolsce.

## ARESZTOWANIE FALSZERZY 20-ZŁOTÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. (zo) Urząd śledczy wpadł na trop szajki fałszerzy 20-złotówek, które podrabiane były dość mistrzernie. Dotychczas aresztowano 8 członków szajki, u których znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszywych 20-złotówek. Spodziewane są dalsze aresztowania.

## PENSJE DLA KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI“.

Warszawa, 30 grudnia. (AW.) Ministerstwo skarbu rozpoczęło wszystkim szeregów rozpocząć wypłaty należności kawalerom orderu „Virtuti Militari“, za rok 1923 w kwocie 300 zł.

## ROZWÓJ RADJO.

Warszawa, 30 grudnia. (AW.) Z każdym dniem zwiększa się tutaj ilość odbiorników radio. Wychodzi szereg pism dla radioamatorów. Jedną z tutejszych restauracji urządza w sali koncerty dla publiczności.

## Prusy wschodnie.

Obok Śląska Opolskiego największym naszym terytorjum etnograficznym w obecnym państwie niemieckim są Prusy Wschodnie, w których ludność polska liczy około 500.000 mieszkańców.

Południową część tego obszaru, graniczącą z byłą Kongresówką, stanowią t. zw. Mazury pruskie. Ludność jest tu czysto polska z języka, ale należy do gorliwych wyznawców protestantyzmu i jest z tego powodu nieufnie usposobiona do Polaków. Nadto ludność ta chętnie nazywa się „Prusakami” i jest przez wieki tradycjami hohenzollernskimi.

Biorąc na ogół uświadomienie narodowe jest tu mniejsze, niż na Śląsku Opolskim, położenie zaś o wiele cięższe. Konstytucja republiki niemieckiej przyznaje wprawdzie prawo rozwoju kulturalnego mniejszościom narodowym, ale do tych właśnie artykułów konstytucji nie wydano dotąd ogólnych przepisów wykonawczych. Na terytorjum Prus Wschodnich w regencji kwidzyńskiej obowiązuje jakieś dorywczo w roku 1918 wydane rozporządzenie, na którego podstawie w kilku gminach wprowadzono naukę języka polskiego, lecz nauki tej udzielają — jak stwierdza memoriał Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, złożony Kongresowi Oświatowemu w Warszawie — przeważnie wrogowie polskości, w kilku szkołach nie władający nawet językiem polskim, i nie potrzebujący żadnych książek polskich poza elementarzami, nawet t. zw. „czytanek”.

W regencji olsztyńskiej rozporządzenie wspomniane dla czegoś nie obowiązuje i wszelkie starania polskie są bezowocne. Natomiast jeśli jakiś nauczyciel przyznaje się do polskości, to bywa zaraz wysyłany gdzieś na Zachód. Co więcej, w szkołach zabrania się rozmawiać nawet po polsku w przerwach.

Nad nauczaniem polskim w Niemczech czuwają Polskie Towarzystwa Szkolne, mające swój Związek, któremu przewodniczy poseł Baczewski. Polsko-Katolickie Tow. Szkolne na Warmii utrzymuje w Olsztynie szkołę przygotowawczą prywatną dla osób powyżej lat 3 siłami nauczycielskimi. Chcąc wychować sobie inteligencję, Tow. wysłało młodzież na naukę do Polski: 3 chłopców w gimnazjum, 4 w szkołę muzyczną w Poznaniu kształcą się na organistów, 2 w szkole ogrodniczej, 5 w szkole rolniczej w Koźminku, 5 na uniwersytecie ludowym w Dalkach pod Gnieznem, 3 panienki w szkole ochroniarek.

Jeśli siły polskie przedstawiają się bardzo skromnie i ubogo, to wrogie siły niemieckie są tu niezmiernie czynne i zaciekle. Prusy Wschodnie są, jak wiadomo, głównym ogniskiem nacjonalizmu niemieckiego i siedliskiem organizacji niemieckich wojskowo-patriotycznych z Heimatsdienstem na czele. Zupełnie słusznie, jak się zdaje, korespondent olsztyński „Kurieria Poznańskiego” używający pseudonimu „Moriturus” (co uważamy za naganne i szkodliwe) pisał przed samymi świętami:

„Niemcy postawili sobie za główne zadanie wytepić zupełnie Polaków w Prusach Wschodnich. Wszystkie partie, z pomiędzy tych szczególnie partja centrowa starają się nawzajem przeciwną w tej robocie. Między Niemcami wytworzył się front jednolity, tak, jak w czasie plebiscytu, począwszy od duchownego, katolickiego, a skończywszy na komunistach. Front ten działa systematycznie posłusznie, niewolniczo podług rozkazów Heimatvereinu, którego głównym kierownikiem jest urzędnik pruski. Falanga ta karna bije w polskich przewodników, którzy najczęściej skazani są na własne siły i własną inicjatywę. Że Polacy przy tych wyborach poniosą klęskę, o tem oni dobrze wiedzieli już przed wyborami”.

Szczególnie nienawistnym dla Niemców jest „Zjednoczenie Mazurskie”, gdyż odrywa ono od niemieckości tych, których za zdobyczą pewną już uważano. „Zjednoczenie Mazurskie” nie tylko zniechęca Mazurów do wszelkich partij niemieckich, ale jeszcze przez zablokowanie nie swej listy z polską, bezpośrednio wybory Polaków do sejmiku pruskiego ewentualnie do parlamentu popiera.

W warunkach, które zaledwieśmy mogli bardzo pobieżnie dotknąć, wybory przedstawiają się smutno. W maju Polska Partja Ludowa pozyskała 13.000 głosów, Zjednoczenie Mazurskie 1029. Jest to nawet w porównaniu ze Śląskiem Opolskim cyfra bardzo mała. Nie stety wybory grudniowe nietylko nie wykazują żadnego wzrostu, ale przeciwnie świadczą raczej o znacznym cofnięciu się ruchu polskiego. Na listę polską padło tym razem 6000 głosów, na listę mazurską 625 (do sejmiku nawet tylko 477 głosów).

Czemu to przypisać? Niektóre pisma polskie napomykają, że nie obszło się tu bez wdania się władz wyborczych, które sztucznie zmniejszyły ilość oddanych głosów, choćby przez nieuzasadnione nieważnienie głosów. Wszyscy też jednomyślnie piszą o terrorze niemieckim. Szczycieński „Mazurski Przyjaciel Ludu” w Nr. 98 (z dnia 11-go grudnia):

„Jak przy wszystkich innych okazjach politycznych, tak też i niedzielne wybory odbyły się na Mazurach pod

znakiem teroru osławionego Heimatsdienstu. Nie pozwala ta organizacja ludowi mazurskiemu niczem nieskrępowanego wyrażenia swej woli. Leży to w interesie tej iście krzyżackiej gadziny, która wzięła sobie za cel wytepienie wszystkiego, co prawdziwie mazurskie i usiłuje wszelki odruch odradzających się Mazurów udusić w zarodku. Nie przebiegają też w środkach tylko walką przeciwko nam bezczelnie i podle w myśl ich hasła: „wsio jedno, jaka bronja, byle jeno dopiąć celu”.

Przyjmuję zlecenia zakupu i sprzedaży 8034

**żyta, owsa, jęczmienia, pszenicy i nasion**

**JAN PASZKOWSKI**

**Komisyowy Handel Zbożem**

Lublin Orla 3. tel. 61.  
na warunkach komisyowych.

## Bezskuteczna propaganda niemiecka

przeciw decyzji Rady ambasadorów.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. (K) Według zgodnych doniesień z Londynu i Paryża, zbiorowa nota, która ma być wysłana do Niemiec maskując ostatniej uchwały Rady ambasadorów, będzie miała charakter tymczasowy. Po otrzymaniu ostatecznego sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontroli, co ma nastąpić około 20 stycznia Rada ambasadorów opracuje drugą notę, w której będą podkreślone szczególne uchybienia Niemiec wobec traktatu wersalskiego.

Przed wysłaniem tej noty do Berlina zbierze się (prawdopodobnie w Paryżu) konferencja premierów lub ministrów spr. zagranicznych państw sojuszniczych w celu gruntownego omówienia wszystkich kwestyj, związanych z definitywnym raportem komisji kontrolnej. Konferencja ta ma się również zająć sprawą skłócenia Niemiec do poszanowania traktatów.

Ostatnia uchwała Rady ambasadorów oraz sprawa wzmiankowanej noty jest w dalszym ciągu ośrodkiem, który skupia na sobie uwagę rządów i opinii zarówno Niemiec, jak i państw sprzymierzonych. Niemcy starają się związać sprawę opuszczenia strefy kolońskiej z ewakuacją Z. Ruhry; oraz z planem Davesa i grożą, że pozostawienie wojsk koalicyjnych w strefie kolońskiej odbije się ujemnie na planie Davesa. Rządowe koła angielskie stwierdzają w odpowiedzi nato, że urzeczywistnienie przez Niemcy ich gróźb odbije się przede wszystkim na nich samych. W Paryżu podkreślają, że ewakuacja Z. Ruhry przez wojska francusko-belgijskie wyznaczone na 25 stycznia 1929 r. zależy od lojalnego wykonania przez Niemcy

planu Davesa, natomiast opróżnienie strefy kolońskiej zależy od spełnienia przez Niemcy ogólnych postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia.

Niemcy rozwinęły na olbrzymią skalę propagandę w St. Zjednoczonych, by na tym terenie przeciwdziałać decyzji Rady ambasadorów. Wbrew jednakże dowodzeniom Niemców, że Ameryka niechętnie patrzy na decyzję Rady ambasadorów, jako mogącą przeszkodzić wykonaniu planu Davesa donoszą z Waszyngtonu o nastrojach, które odhły się na giełdzie spadkiem niemieckich papierów wartościowych. Rząd amerykański rozpoczął akcję antypropagandową, zaprzeczając, jakoby rząd waszyngtoński polecił ambasadorowi amerykańskiemu poczynienie zastrzeżeń w sprawie strefy kolońskiej. Ameryka zachowuje w całej tej sprawie ścisłą neutralność.

Paryż, 30 grudnia. (PAT.) Według doniesień „Chicago Tribuna” obserwator amerykański w komisji odszkodowań, Logan, zaprzecza doniesieniom, jakoby departament stanu miał się zwrócić do niego z prośbą zwrócenia uwagi sojusznikom, iż przedłużenie okupacji strefy kolońskiej zachwiałoby podstawami planu Davesa. Ambasada amerykańska nie otrzymała również w tym kierunku żadnych instrukcji.

Berlin, 30 grudnia. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów Rzeszy przedyskutowano sprawę zagraniczną, a zwłaszcza sprawę ewakuacji strefy kolońskiej.

### IRLANDJA W LIDZE NARODÓW.

Warszawa, 30 grudnia. (K) Według doniesień z Genewy, szef rządu irlandzkiego zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, że odrzucił propozycje angielskie niewstępowania w skład Ligi Narodów i domaga się zarejestrowania Irlandji, jako członka Ligi Narodów.

### OSZCZĘDNOŚCI W ARMII OKUPACYJNEJ W NADRENJI.

Paryż, 30 grudnia. (PAT.) „Petit Journal” donosi, że na wczorajszej konferencji Herriota z gen. Nolletem i wysokim komisarzem Tirardem omawiana była kwestja redukcji kosztów utrzymania armji okupacyjnej oraz wszystkich instytucji, których działalność pozostaje w związku z istnieniem komisji międzysojuszniczej w Nadrenji.

### KONFERENCJA BAŁTYCKA W STYCZNIU.

Ryga, 30 grudnia. (PAT.) Przybył tu minister spraw zagr. Finlandji Holstie i odbył naradę z ministrem lotewskim Mejerowiczem. P. Holstie zgodził się na otwarcie konferencji helsingforskiej w dniu 16 stycznia. Głównymi delegatami Łotwy na tę konferencję będą minister Mejerowicz i sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Albas.

### ZANKOW W RUMUNJI.

Bukareszt, 30 grudnia. (PAT.) Przybył tu bułgarski prezydent ministrów Zankow i został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Duca, po czym udał się do Sinaja, gdzie został przyjęty przez króla.

### NIEMA POROZUMIENIA S. H. S. Z BULGARJĄ.

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Białogrodu. Minister spraw zagranicznych Nanczicz w złożonym wczoraj oświadczeniu w sprawie wizyty Zankowa zaznaczył, że nie odpowiada rzeczywistości przypuszczenie, jakoby Zankow przybył do Białogrodu na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego, lecz że właśnie sam Zankow zapowiedział przed kilku tygodniami swój przyjazd. Co się tyczy rokowań jugosłowiańsko-bułgarskich, oświadczył Nanczicz, że nie doszło do żadnych konkretnych rokowań.

## Grand Vin Mousseux

Qualité Supérieure



Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów.

### BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O SYTUACJI WE WŁOSZECH.

Rzym, 30 grudnia. (PAT.) Stefani. O godz. 15 odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, z udziałem prawie wszystkich członków gabinetu. Po trzygodzinnej dyskusji wydano następujący komunikat: Rada ministrów wykazała jednomyślnie w obecnej sytuacji wytworzonej przez czynniki nieodpowiedzialne, jakoteż możliwych z tego konsekwencji, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Również jednomyślnie powzięła Rada ministrów decyzję zastosowania wszelkich koniecznych środków dla ochrony moralnych i materialnych interesów kraju.

Rzym, 30 grudnia. (PAT.) Były premier i przywódca prawych liberalów Salandra, podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego parlamentarnej komisji budżetowej, motywując ten krok stanem zdrowia.

Rzym, 30 grudnia. (PAT.) Według ostatnich pogłosek, pochodzących z kół politycznych i prasowych, liberalni ministrowie Casati i Sarocchj postanowili wobec kroku Salandry podać się do dymisji. Pogłoski te jednak nie zostały jeszcze oficjalnie sprawdzone.

Rzym, 30 grudnia. (PAT.) Wobec braku kompletu na wczorajszym zebraniu komitetu opozycji, ten ostatni wyznaczył swoje walne zebranie na 2-go stycznia, przed otwarciem parlamentu.

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT.) „N. Wr. Tageblatt” z Rzymu: Po odbytej w poniedziałek konferencji króla z Mussolinim parlamentarzysty włoscy, Giolitti, Orlando i Salandra odbyli dłuższą naradę. Miało dojść do wniosku, iż jedynym rozwiązaniem kryzysu włoskiego byłoby utworzenie gabinetu koalicyjnego. W razie powierzenia przez króla Giolittiemu misji utworzenia gabinetu Salandra objąłby teke ministra spraw zagranicznych, a Orlando spraw wewnętrznych. Gabinet koalicyjny Giolitti'ego rozpisalby natychmiast nowe wybory.

Rzym, 30 grudnia. (PAT.) Stefani. Rozsiewane o dymisji kilku ministrów pogłoski są pozbawione wszelkich podstaw.

### WYGNANY PREMIER.

Bari, 30 grudnia. (PAT.) Przybył tu dotychczasowy premier albański Fan nelli w towarzystwie najwybitniejszych swych zwolenników.

**TRANZYT NIEMIECKI PRZEZ POLSKĘ.**

Gdańsk. 30 grudnia. (PAT.) Dziś odbyło się w Gdańsku posiedzenie przewidzianego przez konwencję tranzytową polsko-niemiecką sądu polubownego w sprawach tranzytu niemieckiego przez Pomorze polskie. Na posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem konsula generalnego Danj, Kocha, skonstatowano, że nie ma żadnych spraw, wynikłych z zażaleń na działalność tranzytową kolei polskich, co świadczy o wykonaniu bez zarzutu konwencji dotyczącej uprzywilejowanego tranzytu niemieckiego przez polskie Pomorze. Jest to dowodem, że zarówno władze kolejowe jak i administracyjne polskie stanęły na wysokości zadania, pokonywując wszelkie trudności techniczne, związane ze skomplikowaną organizacją tranzytu.

**TRÓJPRZYMIERZE NA DALEKIM WSCHODZIE.**

Londyn. 30 grudnia. (PAT.) „Daily Mail” dowiaduje się z Pekinu: Tutejsze poselstwa sądzą, że obecne wznowienie rokowań japońsko - sowieckich do prowadzi prawdopodobnie do uznania zarządu sowieckiego przez rząd japoński oraz do zawarcia trójprzymierza japońsko - sowiecko - chińskiego, którego celem będzie kontrola polityki Dalekiego Wschodu, oraz wyeliminowanie wpływu obcych. Omawiając tę sprawę, sądzi „Daily Express”, że obecny kierunek polityki chińsko - sowiecko - japońskiej zagraża poważnie interesom mocarstw na Dalekim Wschodzie.



**ECHA SPRAWY „ECLAIR”.**

Paryż. 30 grudnia. (PAT.) Omawiając wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych, poświęcone sprawie dziennika „Eclair”, podkreśla „Journal” że podczas gdy zwykle rząd otrzymywał w głosowaniu 318 głosów, wczoraj uzyskał tylko 302 głosy. Zdaniem dziennika, jest to różnica bardzo znamienna, iże względu na to, że minister sprawiedliwości postawił kwestję zaufania. — „Ere Nouvelle” pisze, że opozycja stanęła wprawdzie w obronie dziennika „Eclair”, potępiła jednak z drugiej strony surowo urzędników, którzy dostarczyli znanych dokumentów.

**NIEMIANA EPIDEMJA.**

Londyn. 30 grudnia. (PAT.) Według domiesień pism, na granicy persko - afganijskiej wybuchła nieznana epidemia, objawiająca się gwałtownymi krwotokami nosa, oczu, ust i skóry. — Dotąd zmarło na nią 200 osób.

**SMIAŁY PODRÓŻNIK.**

Warszawa. 30 grudnia. (AW.) Jutro wyrusza z Warszawy artysta malarz Bruno Lochowski, który podjął się podróży naokoło świata bez pieniędzy i przy wyłącznym używaniu języka polskiego. Przed odejściem pociągu Lochowski musi sobie kupić bilet za zarobione poprzednio na dworcu pieniądze. Lochowski prócz tego że ma, nauczył się szewstwa, fryzjerstwa, sztuk magicznych oraz produkuje się siłą, mimo, że jest szczupłej budowy.

**Dywaniki przed łóżka oraz poduszeczki smyrneńskie NA DOGODNE RATY**  
sprzedaje z powodu zamknięcia rachunków rocznych, tylko do dnia 31. grudnia 1924 r. 8320n

Pierwsza Polska Wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty  
**Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.**

**Rozwiązanie rad miejskich?**

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 grudnia. (K.) Władze rządowe zamierzają w razie stwierdzenia, że załatwienie ustawy o samorządzie miejskim przez Sejm i Senat może się odwiec — przystąpić do rozwiązania w całym państwie obecnych rad miejskich z wyjątkiem województw

kresowych na wschodzie i rozpisać nowe wybory. Odbyłyby się one na podstawie dekretu o samorządzie miejskim, obowiązującego w b. Kongresówce. Powyższy projekt musiałby być aprobowany przez władze ustawodawcze.

**Wieś rosyjska przeciw rządowi sowieckim.**

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 grudnia. (zo) Pisma sowieckie przynoszą znów wiadomości o zabójstwach działaczy komunistycznych przez ludność wiejską. W powiecie rzezyckim zabity został wystrzałem karabinowym przewodniczący sowietu wiejskiego. Władze aresztowały ośmiu włościan, podejrzanych o udział w zabójstwie. W powiecie wiaźmieńskim zabity został przewodniczący sowietu okręgowego. W gubernii permskiej ciężko pobici zostali działacze komunistyczni. W powiecie sarapulskim pobito korespondenta dzienników sowieckich. W Mińsku sąd najwyższy republiki białoruskiej skazał pięciu włościan na 5 lat więzienia i konfiskatę majątku za pobicie członków młodzieży komunistycznej.

sza radiostacja komunikuje: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, postanowiło zaproponować komitetowi wykonawczemu wszystkich związkowych i autonomicznych republik, jak również okręgowym i gubernialnym komitetom wykonawczym unieważnienie wyborów do sowietów w tych wszystkich miejscowościach, gdzie wskutek nieprawidłowego postępowania lub zaniedbania komisji wyborczych, wyborcy brali niedostateczny udział w wyborach, oraz przeprowadzić tam nowe wybory, zwracając szczególnie uwagę na to, aby tym razem w wyborach uczestniczyły istotnie szerokie masy ludności pracującej, w końcu przedsięwziąć środki, aby robotnicy i włościanie brali bardziej czynny i bez pośredni udział w pracach sowietów i ich organizacji.

Moskwa. 30 grudnia. (PAT.) Tutej-

**Stresseman o okupacji Kolonii.**

Berlin. 30 grudnia. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Stresseman przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych, którym przedstawił stanowisko rządu niemieckiego w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej. Jeżeli ewakuacja strefy kolońskiej nie nastąpi teraz, będzie to dowodem bankructwa polityki porozumienia, prowadzonej przez obecny rząd Rzeszy, którego położenie stanie się wskutek tego krytyczne. Minister omówił następnie pomysły rezultaty, które wydała polityka porozumienia i utrzymanie których zależy od kontynuowania tej polityki. Są nimi: upadek partii rewolucyjnych, pokój socjalny i uspokojenie umysłów, bez którego wojskowa komisja kontrolna nie mogłaby dokonać bez przeszkód 1800 wizyt inspekcyjnych.

Co do ciężkich wykroczeń przeciw postanowieniom traktatu w sprawie rozbrojenia, jakie miały być ujawnio-

ne przez komisję, powiedział Stresseman, że rząd niemiecki nic o nich nie wie i czeka z tym większą niecierpliwością, na ogłoszenie sprawozdania komisji. Zdaniem rządu, Niemcy wypełniły skrupulatnie klauzulę o rozbrojeniu.

Następnie zaprzeczył dr. Stresseman, jakoby komisja kontrolna spotkała się ze strony władz niemieckich z obstrukcją. Odpowiadając na zarzuty, stawiane zagranicą, że Reichswehra stanowi zamkniętą organizację stojącą poza życiem politycznym kraju, zaznaczył Stresseman, że ten charakter Reichswehry wynika z przepisów traktatu wersalskiego, ustanawiających w Niemczech armię zawodową. Poruszając kwestię policji niemieckiej, oświadczył minister, że bezpieczeństwo wewnętrzne Niemiec nie pozwała na jej redukcję.

**Przed konferencją ministrów skarbu.**

**REPREZENTACJA POLSKI. PROTEST MAŁEJ ENTENTY.**

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 grudnia. (zo) Delegat polski przy komisji odszkodowań p. Jan Mrozowski został mianowany delegatem rządu na konferencję ministrów finansów państw sprzymierzonych, która zbierze się dn. 6 stycznia.

Paryż. 30 grudnia. (AW.) Dziś nadeszła tu nota Małej Ententy, omawiająca sprawę zaproszenia tej grupy państw na konferencję aljancjckich ministrów skarbu, mającą obradować nad podziałem nie-

mieckich długów reperacyjnych. Rumunia i Jugosławia założyły protest przeciwko temu, że Japonia ma otrzymać pełny głos, mimo, iż w wojnie światowej nie poniosła żadnych szkód. Natomiast małe państwa traktuje się jako niezainteresowane.

„Chicago Tribune” dowiaduje się, że jeżeli protest Małej Ententy nie zostanie uwzględniony, w takim razie jej przedstawiciele nie wezmą udziału w konferencji.

**MINISTER SOKAL NA G. ŚLASKU.**

Katowice. 30 grudnia. (PAT.) Wczoraj przyjął pan minister Sokal w gmachu województwa przedstawicieli prasy górnośląskiej. Minister wskazał na to, czego spodziewać się należy od pracodawców: „Lepsza gospodarka w zakładach zależy przede wszystkim od umiędlonego prowadzenia technicznego i handlowego przedsiębiorstwa, wprowadzenia nowych metod w administracji oraz zdobywania sobie w nowych warunkach nowych rynków zbytu. Robotnicy mogą ze swej strony ułatwić reorganizację, przyczyniając się do wprowadzenia tych nowych metod, które przynoszą dużo korzyści klasie robotniczej. W końcu stwierdził pan minister, że rząd ma największą troskę o potrzeby przemysłu tej dzielnicy.

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja n!e odpowiada.)

**W wielkim wyborze**  
Herbatniki, Ciasta, Torty, Biskwopy, Sucharki, Pierniki, Czekoladki i Pomadki  
poleca 7748n  
**CUKIERNIA**  
LWÓW, Rynek 27.  
Zamówienia na przyjęcia uskutecznią się sumiennie.

**Konkurs.**  
**LICEUM KRZEMIENIECKIE**  
poszukuje od 1-go lutego 1925 roku  
**nauczyciela FIZYKI,**  
**nauczyciela Matematyki,**  
**nauczyciela Przyrody.**  
Posada państwowa, mieszkanie bezpłatne, nadto warunki lepsze niż w innych szkołach. 8313

**Przy sposobności**  
zmiany roku wszystkim P. T. łaskawym Odbiorcom, którzy nie skąpią względów mej firmie, zasylam serdeczne życzenia, polecając się nadal życzliwej pamięci.  
Lwów, Akademicka 3. n8380  
**Ludwik Roszowski.**

**CZWARTA KLASA**  
loterii klasowej ma ciągnienie 8 i 9 stycznia 1925. Mamy jeszcze na sprzedaż kilkanaście ćwiartówek po 24 zł, oraz kilka połówek po 48 zł.  
**Dom Bankowy Schütz i Chajes**  
we Lwowie, pl. Marjacki 7. (róg ul. Kopernika). 8372n

**Benedykt Gregorowicz**  
emer. starszy Rada Województwa Lwowskiego  
po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29 grudnia 1924 r. w 70 roku życia.  
Na pogrzeb, który odbędzie się w srodę dnia 31-go grudnia 1924 r. o godzinie 2-giej po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego 96 — na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Krewnych, Znajomych i Krewnych strokana  
**Rodzina.**  
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. n8383

Białogród. 30 grudnia. (PAT.) Nawiązana została komunikacja między Białogrodem i Tirana. Ahmed Zogu zawiadomił posełstwo albańskie w Białogrodzie, że objął kierownictwo rządu prowizorycznego, oraz że wszystkie władze albańskie uznają autorytet nowego rządu.

## Przegląd prasy.

(r.) O wpływach masonerii w obecnych sferach rządowych Francji, podaje „Gazeta Warszawska” wiadomości z „Echo de Paris”:

Po przywróceniu do czci i godności zdrajców w rodzaju Malvy'ego i Caillex, skazanych za stosunki i porozumiewanie się z Niemcami podczas wojny, masoneria francuska, zaopiekowała się, między innymi, generałem Sarraill'em, który, jak wiadomo, pozabawiony był dowództwa na froncie bałkańskim (Saloniki) za nieudolność i opieszałość służbowa. Generał Sarraill został świeżo mianowany wysokim komisarzem w Syrii, w miejsce zasłużonego nie tylko na tym stanowisku generała Weygand'a. Na to, kto decydował o tem, rzuca światło „Echo de Paris”.

Okazuje się, że w tym samym czasie, kiedy na Radzie Ministrów omawiano sprawę nominacji generała Sarraill'a, leża „Bracia syryjskich” otrzymała od „Wielkiego Wschodu” depezę tej treści: „Szczęśliwi jesteście, mogąc donieść wam o mianowaniu generała Sarraill'a na stanowisko Wysokiego Komisarza Syrii”.

„Bracia syryjscy” nie omieszkali natychmiast odpowiedzieć telegraficznie w ten sposób:

„Dziękujemy za dobrą nowinę. Prosimy złożyć życzenia Herriotowi za to, że wybrał dobrego republikanina”.

Tak więc dobry Francuz, zdolny administrator i znakomity wódz, został zastąpiony przez „dobrego republikanina” tylko...

Masonerii to wystarczy! Mściwa polityka tej sekty odgrywa, jak widzimy, pierwszorzędną rolę w sprawach wojskowych i zagranicznych Francji.

Sen. Koskowski zestawia w „Kurjerze Warszawskim” następujące dane o tajnych zbrojeniach Niemiec:

Fabryki westfalskie i saskie są tak urządzone, iż mogą w każdej chwili podjąć fabrykację, na ołbrzymią skalę, broni i amunicji; że Niemcy chowają skrycie tych rzeczy tak dużo, iż w samym Rockströchtu wystarczłoby materiału amunicyjnego na 19 dywizji; że lotnictwo handlowe można przerobić na wojenne w ciągu kilku dni; że Niemcy mają swe fabryki samolotów wojskowych za granicą: Fokker w Holandji, Dornier w Szwajcarii

i we Włoszech, Rohrbach w Danji, Caspar w Szwecji, Junkers, Albatros i Dornier w Rosji; że wreszcie przygotowują nowe środki wojenne, jak np. gaz.

Co się tyczy materiału ludzkiego, to sprawa ta jest u nas dostatecznie już znana. Przypomnijmy więc tylko pokrótce, że liczba młodziarzy, otrzymującej rocznie tajne wychowanie wojskowe, wynosi około 400 tysięcy; że liczba związków wojskowych jest nieskończona; że odbudowano dawny sztab jenerałny; że 115 tysięcy ludzi Reichswehry i 100 tysięcy ludzi Schupo stanowią dwie armje-kadry, powołane do zorganizowania członków związków wojskowych (około 5 mil. ludzi); że obmyślane są nowe, dotychczas nieznanne sposoby prowadzenia wojny; że wreszcie — powtarzamy to jeszcze raz — kontrola wojskowa aljancka nie mogła przeszkodzić temu rozwojowi rzeczy, a proponowana na przyszłość kontrola Ligi Narodów byłaby czczą tylko i śmieszna forma.

Przenieśmy się teraz na chwilę na morze.

Flota wojenna Niemiec jest, jak wiadomo, zniszczona. Flota handlowa była mocno osłabiona. Była. Dziś rzeczy się zmieniają gruntownie.

Porównajmy liczby.

W czerwcu 1914 r. tonaż handlowy niemiecki wynosił 5,098,000; w czerwcu 1921 r. — 654,000; w czerwcu 1923 r. — 2,496,000. Czyli w ciągu dwu lat powiększył się o 400 proc., mimo okupacji Ruhry.

W r. 1914 Niemcy zajmowały pod tym względem drugie miejsce w świecie. W r. 1920 cofnęły się na 14 miejsce. Dziś zajmują już — miejsce piąte. Co będzie za nowe cztery lata?

Wracając jeszcze raz do publicystyki świątecznej, warto i trzeba zanotować uwagi prof. Juliusza Makarewicza w „Głosie Narodu” o polityce kresowej p. min. Thugutta:

Pan Thugutt ma kłapki na oczach: we wszystkim, co dzieje się na kresach, widzi sprawy „mniejszości narodowych”, a człowiek bez kłapek widzi przede wszystkim zbrodniczość pospolitą i polityczną. Tu nie chodzi o to, czy bandy rozbójnicze lub inne składają się z Rusinów lub Białorusinów, tylko o to, że bandy takie istnieją. Podobno w rabunkach bierze udział także ludność polska! Cóżby w tem było dziwnego? Czyż bandytyzm ma być smutnym udziałem jednego

tylko szczepu etnicznego? Tu nie chodzi o krucjatę przeciw mniejszościom lecz o zwalczanie zbrodniczości bez względu na wyznanie i narodowość, o zapobieganie zbrodniczości i szybki wymiar sprawiedliwości.

W tej sprawie pierwszy głos mieć winien minister sprawiedliwości, a tymczasem decyduje minister-specjalista od mniejszości narodowych.

Mówi się i pisze, że wprowadzenie stanu wyjątkowego, a więc częściowe zawieszenie konstytucji, doprowadziłoby spokojną ludność do stanu tem większego rozdrażnienia. Pytam się, czy tu chodzi o Anglików, którzy z mlekiem matki wysiali zasadę: „mój dom jest moją twierdzą”, lub Szwajcarów, przyzwyczajonych do omawiania spraw publicznych na zgromadzeniach, albo załatwiania ich w postaci referendum; lub choćby Francuzów znających parlamentaryzm i konstytucjonalizm od szeregu generacji? Wszak chodzi tu o ludność, która od roku 1914 była pod panowaniem autokratycznej Rosji, przeszła stan wyjątkowy najprzykrejszy, jaki istnieć może, bo stan wojenny, na to, by przed trzema laty otrzymać konstytucję. Czy choćby dziesiąta część tej ludności zna polską konstytucję, czy wie, co to jest zawieszenie konstytucji? Skąd te obawy przed nadwrażliwością ludzi myślących przedewszystkiem o życiu gospodarczym i przyzwyczajonych do silnej władzy administracyjnej? Czy ta władza rosyjska, wykonująca rozkazy cara, krepowała się swobodami obywatelskimi, które przewiduje konstytucja polska?

Utrudnianie zapobieganiu przestępczości i paraliżowanie szybkiego wymiaru sprawiedliwości, jest błędem i to jednym z tych, które są gorsze — od zbrodni.

W świątecznym numerze „Życia Wołyńskiego” znajdujemy takie mocne i znamienne uwagi:

Siódmy rok siedzimy jeszcze w niechlujstwie, wyrodnijemy w apatię beczynności i brudzie.

Popatrzmy dobrze! Otwórzmy oczy!

Plugawe robactwo mnoży się zaczyna i rozkładać belkowanie z takim trudem odnowionych stropów naszej chaty.

Nuże za miotły chwycić, dom oczyścić poprzedziej!

Wstyd! Nie dozwolić by rozmnażające się robactwo rozgaszczalo się w

naszym domu. Wstyd nam samym i przed naszymi sąsiadami!

Wyniszczyć robactwo. My tu gospodarzami. Nie pozwolimy mu żerować tu w naszej własnej chacie!

Prędej! Tylko prędzej! Póki czas, aby się nie rozmnożyło tak, żeby nas we własnym domu zagryźć mogło.

Drzwi domknąć szczelnie! Umocnić wrota! Wróg chce jej wyważyć!

Dalej do pracy! Nie zapominajmy, że już w tym domu przeżywalimy tradycję, straszną gehennę — nie dopuszczajmy do jej powrotu.

Niech nasze nawoływanie nie pozostanie bez skutku.

Zrzucić bielmo z ocz! Plenić zarazę nienawiści i fałszu! Stożący na czele rzesz naszych braci podajcie dłoń! Dość tej bez opamiętania walki stanów, klas i partyj!

Życmy sobie wzajemnej płomiennej miłości z braterskich uczuć płynącej; życmy sobie tego, my, dzieci jednej Matki!

A tym braciom, którzy ociągają się zasiąść do wspólnego stołu, którzy sieją zamęt w sercach pewnych naszych braci, których działalność przerażająca jest w metodach i skutkach, którzy zostawiając na uboczu cały nasz wspólny dorobek, zapominając o naszym niedawnym upokorzeniu i poniewierce — apelują do najgrubszych instynktów i nawołują do wewnętrznej walki życmy: — sumienności!

Niech to gorące życzenie nasze spełnią i oni, którzy zechcą zasiąść do wspólnego biesiadnego stołu!

Życmy tego z całego serca!

**BACZEWSKIEGO**

**wódki**

**CZYSZCZONA**

**PERŁA MOCNA**

**STARKA**

**STARUCHA**

**ŻYTNIOŹKA**

7543

ADAM NECHAY.

16)

## Człowiek, którego nie było.

(Dokończenie.)

Nie odpowiadając szła z nisko pochyloną głową. Usiedli na ławce obok wyschniętego wodospadu, w miejscu spokojnym i samotnym. Z daleka dochodziły śmiechy bawiących się dzieci. Stońce, blizkie zachodu, złoćło wierzchołki brzoź i sosen.

Mijały minuty i kwadransy, odkąd siedzieli tak bez słowa. Park pustoszał i okrywał się lekka, niebieskawą mgłą. Wśród drzew błysnęły pierwsze światła ulicznych latarni.

— Chodźmy już — przerwała milczenie Teresa.

— Zostanęmy, Tereso. Dlaczego chcesz iść?

— Bo zaczyna się ich godzina.

— Zartujesz. Właśnie zostanęmy, abyś przelotem się, że na twoich podobieństwach niema nic, ale to zupełnie nie. Zie ci ze mną?

Nie odpowiedziała. Jej niepokój rósł.

— Przypomnij sobie Tereso, ile to niegdyś zabiegów musiałaś używać, abyś mnie ściągnął do parku. Pamiętasz? Jak uciekałem przed tobą? A dzisiaj masz mnie obok siebie i chcesz uciekać. Wówczas prosiłaś mnie o jedno dobre słowo. A dzisiaj.

Zniżył głos.

— Dniś zdobyłaś mnie. Jestem twoim i nie odmówię ci niczego. Chcę tylko, abyś była „zdinowa”, abyś przestała wierzyć w te głupstwa, które ci niegdyś opowiedziałem.

Drgnęła lekko.

— Jakie... głupstwa?

Stefan zdecydował się szybko.

— Te o Fryderyku. To wszystko nieprawda.

— Fryderyk jest tu blisko — szepnęła.

Głosis jej idący z półnoku, przejął Stefana dreszczem. Objął ją ramieniem i nachyliwszy się, ucałował w twarz.

— Tereso! Jeśli mnie kochasz, nie wierz temu. Ja nie mam brata, ja ten list na maszynie sam napisałem. Fryderyk jest człowiekiem, którego nigdy nie było.

Powiedziawszy te słowa jednym tchem, Stefan spojrział na Teresę. Jej twarz, wykrzywiona bezgranicznym lękiem, przystąpiła mu nagle cież, nasuwający się pomiędzy nich od tyłu, od drzew, okalających ławkę ciastym szpalerem. Cień ręki, blade rysujące się na tle mgieł i dalekich półświatel.

Teresa zerwała się z głośnym krzykiem, odbitym stonkrotnie przez echo w jarach i dolinach. Krzycząc tak i wytykając ramionami biegła w dół ścieżki, potykając się o kamienie, gnana wchrem śmiertelnej trwogi.

Stefan biegł za nią, na oślep, porwany tą samą siłą paniki. Czuli rozszarpany mu głowę chaos i serce, które zamarło ze zgrozy.

Na zakręcie pośliznął się i upadł. Po chwili wstał i szedł kulejąc i z trudem chwytając oddech. Teresę stracił z oczu. Chciał wolać za nią, ale nie mógł dobyć głosu. Dopiero na dole, tuż przy wyjściu z parku dojrzał zbiegowisko

ludzi, cisnących się w zwartem kole. Stając na palce, zaglądali ku środkowi. Ktoś zaświecił zapalnicę. Ktoś gorączkowo mówił.

Stefan przystanął opodal, nie mając odwagi zbliżyć się i popatrzeć. Dostyszał krzyżujące się w gwarze pytania i odpowiedzi.

— Co się stało?

— Warjotka jakaś...

— Trzeba posłać po stację ratunkową.

— Już poszli.

Ścisnął rękami pekające skronie i uciekł z tego miejsca.

Dr. Kunz zapalił cygaro i nachyliwszy się, mówił półgłosem:

— Radzę panu całkiem serio pójść zaraz jutro do specjalisty. Z tego może być sprawa poważna, a pan chyba nie zechce skończyć tak, jak ona. — Pańskie nerwy nie są w porządku.

Stefan skinął głową.

— Wiem o tem, jednak ja widziałem...

— I ona widziała, przerwał Kunz. Ale co z tego wynika? Chce pan wina wiać we mnie to wszystko, co ona, w pana wina wiała? A ja mam tłumaczyć co to są halucynacje?

Odparł z uporem.

— To nie było przywidzenie. Widziałem, jak pana widzę w tej chwili. Może i to jest halucynacja?

Dr. Kunz zamiepokoił się.

— Nie wolno panu tak mówić! Nie wolno w to wierzyć! Bądź pan trzeźwy, wyteż pan całą uwagę i pomyśl: kto to był? Fryderyk? Pański brat? Absurd?

Stefan wykonał gest bezradziny.

— Wiem, że to nie był Fryderyk. Ja nie mam brata, to nie mogła być. Nie była jego ręka.

— Więc — czyja?

Odparł patrząc okryzma, które nie widział.

— To była — myśl. Niech to nie dziwi pana, ja mówię prawdę. Kiedyś twierdził pan, że myśl każda posiada realny, rzeczywisty byt. Wtedy gotów byłem uwierzyć, dziś wiem. Każda myśl... a cóż dopiero taka! Przez tyle miesięcy karmiona, taka silna, po tężna myśl! Ja byłem jej ojcem, a Teresa matka. To było dziecko nasze, przekięte dziecko, zle i mściwe.

Kunz miał widoczną ochotę skończyć rozinową.

— Zgadzam się, zgadzam na wszystko i jeszcze raz powiadam — jutro do lekarza. Listy Teresy niech pan zniszczy, o niej musi pan zapomnieć. Opiekują się nią ludzie fachowi i oswojeni z takimi wypadkami. A teraz do domu, pogodna książka przed zaśnięciem i dobranoc.

Stefan powlókł się obojętny na ruch uliczny, bijące światłem wystawy i przesuwający się rój ludzki. Dłużej za trzymał się przed domem Teresy Ungrot. Jej okna były ciemne. Tylko po szybach ślizgał się stalowy blask księżyca.

Stał i zadartyszy głowę patrzył. Usta poruszały się, wymawiając jakieś słowa bez dźwięku. Nagle drgnął, ogładnął się niespokojnie i przyspieszając wciąż kroku zmknął w cieniach zapadającej nocy.

KONIEC.

## Za wschodnim kordonem.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Walka z „trockizmem“. — Tępienie „sielkorów“. — W poszukiwaniu ziemi chanańskiej.

Wołyń rosyjski, 25. grudnia.

(sm) Na terenie całej Rosji toczy się obecnie na politycznych zebraniach gorąca kampania przeciw „trockizmowi“. Cóż to za nowy „izm“ — zapyta każdy — może jakaś nowa forma „kontrrewolucji“? Częściowo i pośrednio tak. Chodzi tu o poglądy na zadania i metody rewolucji, reprezentowanej przez Trockiego, a niezgodny z kanonami, ustalonymi przez ojca rosyjskiej rewolucji, nieboszczyka Lenina. „Trookizm“ w przeciwstawieniu do „leninizmu“ — to pewnego rodzaju defetyzm, kubel zimnej wody na czerwonej głowie, gest zwątpienia, czy krytycyzmu.

W swojej książce pt. „Uroki oktybra“ wywodzi Trocki, że bolszewizm urodził się dopiero w roku 1917. Straszna herezja przeciw zasadom oficjalnym! Bo oficjalnie ucza, że bolszewizm powstał dziesięć lat przedtem, a tylko stopniowo doskonalił się i dojrzał. Trocki twierdzi, że żywiołem rewolucyjnym jest tylko proletarijat miejski, Lenin natomiast lepił zawsze postument pod bożka rewolucji z gliny robotniczej i chłopskiej, uważając chłopstwo, głodne ziemi, za element wprost wymarzony dla rewolucji.

Dla talmudystów bolszewickich nie jest to wyłącznie sprawa teoretyczna, lecz ma ona również wielkie znaczenie praktyczne. Jakże? Bo... bo do tychczas zrobiono dopiero jedną rewolucję a pozostaje jeszcze do zrobienia wiele rewolucji, w innych państwach. Trzeba więc ustalić nieomylnie wskazania na przyszłość.

Ale nie tylko łaskawa troska o rewolucję w innych państwach gra tu rolę. Chodzi tu także o własną skórę. Trocki konkluduje: ponieważ twórczym rewolucyjnym elementem jest tylko robotnik, więc w miarę wzmacniania ustroju komunistycznego będą wzrastały dyssonanse między robotnikiem a szerokimi masami chłopstwa, aż przejdą w otwartą walkę. A wtedy nie utrzyma się rewolucja, jeśli nie przyjdzie jej w pomoc proletarijat innych państw. Stąd wniosek: ustrój bolszewicki w jednym tylko państwie na dłuższą metę nie utrzyma się. Warunkiem jego istnienia jest wywołanie rewolucji w innych państwach i stworzenie Stanów Zjednoczonych Międzynarodowego Proletariatu.

Dlatego do komunistów od zarania swoich rządów w Rosji obiecywali swoim masom rewolucję w innych państwach. Dlatego dzisiaj ryją tak zażarcie podziemne podkopki w Polsce, Estonii, Francji, Rumunii, na Bałkanach.

Zażarcie i rozpaczliwie, bo idzie stawka o swoje bycie albo nie bycie.

Lecz wewnątrz kraju psychologowie zwątpienia i krytycyzmu zwalczają.

A że wrogie nastroje chłopstwa przeciw komunistom rosły, dowodzi stała obszerna rubryka pism sowieckich pod skromnym tytułem: „Prześledowanie sielkorów“. „Sielkor“ czyli „sielkij korespondent“ — to taki pan, który ze wsi pisuje korespondencje do gazet. A ponieważ korespondencja bywa równocześnie demagogią nieprawomyślnych nastrojów, więc na porządku dziennym jest tu zabicie, tam zranienie, gdzieindziej zamach skrytobójczy na sielkora, a przynajmniej serdeczne wypoliczkowanie go. W ślad za tem idą sądy, kary surowe...

Gdzieindziej, gdzie z jednej strony brak odwagi do wystąpień czynnych, z drugiej brak ciepłoty, tej rosyjskiej bezdennej ciepłoty do znoszenia stosunków panujących, zdarzają się historie niesamowite i wielce dziwne, jak w pewnej wsi na Zaporoziu, której cała ludność w połowie grudnia porzucała chaty i dobytek i wyruszyła w pielgrzymkę z kobietami, dziećmi i

starcami na czele, w poszukiwaniu „ziemi chanańskiej“. Gospodarstwa zostawili, bo „Bóg przypiliuje ich“.

Z wielkim trudem zdołano masowa

pielgrzymkę skłonić do powrotu. Poręszowano przywódców, dokąd i po co szli, lecz także tu odpowiadać?

Alboż wiedzieli, dokąd szli?

## Polacy a filozofja Hegla.

W ostatnich czasach daje się za granicą zauważyć zainteresowanie się sprawami polskimi. Przejawem tego jest, między innymi, artykuł, który ukazał się w Nr. 340 z dnia 12 grudnia b. r. w „Prager Presse“ pod tytułem: „Die Polen und die Philosophie Hegels“. Autor tego artykułu, Walter Kühne, zastanawia się nad pytaniem, dlaczego Hegel wywarł tak znaczny wpływ na polskich filozofów: Kremera, Libelta, Cieszkowskiego, Trentowskiego, na pisarzy Kraszewskiego, Cybulskiego i in. — i tłumaczy to tem, że historjograficzne poglądy niemieckiego myśliciela odpowiadały ich narodowym aspiracjom.

Hegel podkreślał samoistność ducha narodowego i jego do pewnego stopnia niezależność od materialnej formy ustroju politycznego. W jego bowiem „Wstępie do filozofji historii“ (wydanie Lassona str. 93) czytamy: „Państwo jest to duchowe indywiduum, naród, o ile w sobie rozczłonkowane, tworzy pewną organiczną całość. Wyraz ten jest dwuznaczny z tego względu, że w państwie jak i w prawie państwowem bierzemy pod uwagę zwykle tylko stronę polityczną w odróżnieniu od religii, nauki i sztuki. Tutaj wyraz państwo obejmuje zjawiska raczej duchowe... Treść konkretna, zawartą w konkretnej rzeczywistości, którą jest państwo, — stanowi sam duch narodu“...

W heglowskiej logice dziejowej tkwiło usprawiedliwienie rozbiórów Polski, których Polacy żadną miarą nie mogli uznać. Jak zatem zrozumieć można ten fakt, że polscy uczeni z takim zapalem oddawali się studiowaniu filozofji Hegla, nawet czasem z zaniedbaniem swoich studiów fachowych? Przyczyna tego leży — zdaniem autora — w jego nauce o duchu jako substancji państwa. Dalej, Hegel uczył, że ostatecznym celem świata jest postęp w samowiedzy wolności i że postęp ducha każdego narodu dokonuje się dzięki pracy twórczej wielkich jednostek. Obowiązkiem zatem Polaka było pomagać duchowi narodowemu w jego rozwoju przez aktywne, historyczne działanie, a tem samem spowodować powstanie nowej cielesności państwowej. Czyli, że przejęcie się dialektyką Hegla prowadziło do uświadczenia sobie współpracy z duchem własnego narodu.

Ponadto w filozofji Hegla tkwiło coś, co niosło pozbawionym politycznej wolności jednostkom pokrzepienie serca, miało nowicję jego zapatrywanie, że w myśleniu człowieka wznosi się nie tylko do ducha narodu, ale także do ducha świata (Volksgeist i Weltgeist), w którym uczestniczą poszczególne duchy narodów. Próba wniknięcia w filozofję historii powszechnej ze stanowiska Polaka narzuciła koncepcję posłannictwa ducha narodu w historii świata. Świado ma praca dla polskości otrzymywała za tem absolutną wartość i znaczenie dla ludzkości i jej dalszego rozwoju. Z hegelianizmu więc mógł powstać historyczno-filozoficzny mesjanizm polski, który dodawał otuchy i wznosił narodową świadomość.

Streszczony powyżej artykuł interesująco i życzliwie dla nas napisany przez cudzoziemca, przecenia cokolwiek wpływ filozofji Hegla na umysłowość polską zwłaszcza w sensie narodowym, co wynika z niedostatecznej znajomości dziejów, a przede wszystkim polskiej ideologii patriotycznej po 1808-1815 r. i dlatego wymaga uzupełnienia.

Musimy bowiem stwierdzić, że na obudzenie się świadomości narodowej decydujący wpływ wywarła sama utrata niepodległości, czego dowody mamy w wzmożonej działalności literackiej i naukowej, a przede wszystkim w ówczesnej t. zw. poezji bólu i protestu patriotycznego. Z bólu tego i cierpienia narodowego zrodziła się wiara w niezmierną siłę narodu pomimo upadku politycznego,

a przekonanie to, świadczące o pełnej żywotności społeczeństwa było koniecznością psychologiczną, tak, jak przejawem instynktu samozachowawczego i protestem przeciw zbrodni podziałów było powstanie Kościuszki i legiony Dąbrowskiego. Do tych faktów dołącza się jeszcze zjawisko natury ogólnoeuropejskiej: rozkwit indywidualizmów narodowych w okresie wojen napoleońskich. Czasy te brzemienne w nieprzewidziane wypadki, stwarzały doskonałe podłoże dla wiary w możliwość wielkich i nagłych przemian dziejowych. Następnie nowy prąd duchowy, romantyzm, rozwijał poczucie i wartość odrębną narodu i wyznaczał mu chętnie spełnienie jakiejś misji dziejowej i tem się różnił zasadniczo od holdującego kosmopolityzmowi Oświecenia.

Dla Staszycza lub Kołłątaja pojęcie narodowości było jeszcze czemś niedłaczonym od bytu państwowego, a Czacki nawet sądził, że „już Polska wymazana jest z liczby narodów“... Ale to były odosobnione głosy rozpacz, wypływające z naturalnej depresji po bolesnej katastrofie narodowej. Ogół narodu posiadającego pragnienie życia czuł i myślał inaczej. Tworzył sobie pojęcie ojczyzny idealnej.

Więc np. Woronicz pisał: „Ten tylko naród wiecznie umiera, który ducha narodowości swojej ocucić nie umie i, czem był, ani szlachetnie uczuć, ani druzim dostojnie opowiedzieć, nie zdoła“. A owa niezachwiana wiara w lepszą przyszłość i w posłannictwo narodu przebiega się już w „Świątyni Sybilli“: „Nie zagziebie waszego rodu ta mogiła; Troja na to upadła, aby Rzym zrodziła“.

Pokrewna nuta brzmi u Czartoryskiego, Niemcewicza i innych. Brodziński w „Mowie o narodowości Polaków“ określał wprost naród jako idee, a istotę narodowości widział w pierwiastkach moralnych: „Naród — mówil — jest wrodzoną idea, którą członkowie, w jedno spojeni, urzeczywistnić się starają... Bóg chciał mieć narody indywidualnymi, przez co na całą ludzkość wpływają i potrzebną tworzą harmonię... Cała różnica między narodem a społeczeństwem jest, że człowiek może zginąć dla narodu, ale naród dla ludzkości nie może wówczas gdy ma swoje sumienie, gdy czuje się narodem“... Naród polski jest — zdaniem jego — Kopernikiem moralnym ludzkości, ponieważ uznał, że „każdy naród powinien być częścią całości i krążyć koło niej, jak planety około swego ogniska. Misją dziejową Polski jest: stać na straży wolności i braterstwa ludów“.

U Hegla możemy znaleźć wiele poglądów podobnych\*. Oto kilka: „Państwo jest tą wspólnotą doczesną, którą stanowi istota, duch narodu“... śmierć przyrodzona zjawia się w nim raczej jako zabójstwo, przez siebie na sobie popełnione“... Śmiercią gwałtowną umrzeć może naród tylko wówczas, kiedy w sposób przyrodzony stał się już martwym w sobie“... „Zasady duchów narodowych w koniecznym ustąpieniu są same tylko momentami jednego powszechnego ducha, który się przez nie wznosi i wieńczy w organizującej się całości“... Lecz czy może tutaj być mowa o bezpośredniej zależności? Prof. I. Chrzanowski, nie przecząc rzeczywistości wpływu myśli niemieckiej na Brodzińskiego (Herdera i Kanta raczej, niż Fichtego i Hegla) podkreśla z naciskiem związek jego poglądów z ówczesną atmosferą i widzi w nim rzecznika myśli i uczuć ogólnonarodowych, a „Mowę“ jego nazywa „syntezą polskiej ideologii patriotycznej“ (Por. „Z epoki romantyzmu“).

Wypada także przypomnieć, czem by

\*) Por. Hegel: „Wykłady o filozofji dziejów“, przeł. Dr. A. Zieleny, Warszawa 1919, str. 55, 80, 83.

ła dla Polaków po utracie bytu politycznego poczucie romantyczne. Skubiła ona w sobie świadomość zbiorowego jestestwa, podtrzymywała ducha patriotycznego w licznych rzeszach i budziła pragnienie niepodległości. Ona też stała „na straży narodowego pamiątek kościoła“, na straży ciągłości dziejowej narodu „O! pieśni gminna, tyś arką przynierza Między dawnymi a młode mi laty, W tobie lud składa broń swego rycerza, Swych myśli przedę i swych uczuć [kwiaty“.

Głębokie przekonanie o konieczności zmartwychwstania Polski opierało się już to na sile żywotnej narodu i brało swój początek w jego instynkcie samozachowawczym, już to było następstwem silnej wiary w sprawiedliwość Opatrzności. Przekonanie to napełniało duszę każdego uczciwego Polaka, a jeśli myśliciele polscy zwracali się niekiedy do obcych koncepcji historjograficznych, to chyba tylko dlatego, że znajdowali w nich teoretyczną weryfikację swojej prawdy wewnętrznej.

Jan Bronisław Richter.

## Herbata RIEDLA

### Zruchu wydawniczego.

\* Miesięcznik „Sztuki Piękne“ Nr. 3. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Interesująca treść: Jan Stanisławski (napisał Józef Chełmoński), T. Żuk-Skarszewski i Mikołaj Sterow), Henryk Rodakowski (praca źródłowa dr. Władysława Kozickiego), Salon jesienny w Paryżu (napisał Antoni Potocki), Kronika artystyczna i bogata treść ilustracyjna czynią ten numer niezwykle pięknym. Zdobną go 4 kolorowe plansze z obrazów Rodakowskiego i Stanisławskiego i 47 reprodukcji jednobarwnych. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

\* Dr. Konstanty Borzecki: „Podręcznik botaniki dla kl. V. gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, Lwów 1924. „Książnica-Atlas“. Str. 78, 4 kolorowe tablice.

Na treść podręcznika złożyły się, zgodnie z wymaganiami programu: grzyby, bakterie, porosty, chrologia i podział roślin. Autor uwzględnił najważniejsze choroby roślin uprawnych i podał środki do ich zwalczania, a nadto przy każdej sposobności wykazał zastosowanie botaniki w życiu codziennym. Ręcznik opracowany starannie i bardzo przystępnie.

\* Maria Gerson-Dąbrowska: „Legenda o królowej Kindze“ — „Leszek Biały“. Warszawa 1924. M. Arct. Str. 36.

\* Janina Porazińska: „Zaśnij oczko“: (bajka uszczelniona). Warszawa 1924. M. Arct.

\* Or-Ot: Cztery komedjki. (Jaś i Małgosia. Zabi król. Róża z zacczarowanego ogrodu. Czerwony Kapturek). Warszawa 1924. M. Arct. Wszystkie wymienione utwory przeznaczone są do teatrzyków dla młodzieży.

\* Edmund Zechenter: Legendy. Z serii II. „Z chłopskiej niwy“. Zdrada. Kraków 1924. Gebethner i Wolff. Str. 60.

Był u nas czas, w którym najwybitniejsi autorowie zajmowali się ludem i dawali istne arcydzieła, żeby wspomnieć Tetmajera „Na skalnem Podhalu“, Orkana „Pomór“ i „W Roztokach“, Reymonta „Chłopi“. Niebawem zmieniła się moda. Pokup powieści z życia ludu zmałał, ale nasi pisarze nie zmienili kierunku. Do nich należy autor „Walkowego kochania“ i „Z chłopskiej niwy“ P. Zechenter. Nowy tomik jego opowiadał nie ustępuje poprzednim. Ta sama głęboka znajomość chłopskiej duszy, ten sam jedyny, ludowy, a jednak artystyczny język. Przypuszczać należy, że teraz, po nagrodzie Nobla za powieść „Chłopi“, literatura z życia ludu stanie się znowu aktualną a pisarze dadzą z tej dziedziny nieocenione klejnoty literatury. Wartości więc zachęcić Zechentera do dalszej pracy w tym kierunku, stać go nie tylko na nowela, ale i na powieść.

(kr.)

# Wielka premiera!!!

## KOPERNIK

Dziś dnia 31. grudnia 1924.

## MARYSIEŃKA

Najnowszej produkcji 1924—1925 arcydzieło filmowe,  
według pow. HENRYKA SIENKIEWICZA

# Q U O - V A D I S ?

dramat historyczny przystosowany do polskiego ekranu pod kierownictwem literackim  
**STANISŁAWA SIEROSŁAWSKIEGO**

wykonawcy ról głównych:

Ligia . . . . .	Hall-Davis	Winicyusz . . . . .	Alth Fryland
Eunice . . . . .	Rina de Liguoro	Petroniusz . . . . .	Andree-Habay
Poppea . . . . .	Elena Sangro	Ursus . . . . .	B. Castellani
Pomponia . . . . .	Elka Brink	Tygellinus . . . . .	R. Van-Riel
		Chilonides . . . . .	Gino-Viotti

Starożytny  
Rzym  
jego  
przepych  
i życie

## NERON—EMIL—JANNINGS

UCZTA NERONA  
bachanalje  
i  
orgje!

Pomimo kolosalnych kosztów filmu ceny miejsc niezmiennione.

8381

Początek przedstawień „Marysieńka” 3<sup>30</sup> popołudniu.  
w „Koperniku” 4. popołudniu.

### Pestulaty Rady miejskiej pod adresem Magistratu.

Przy sposobności uchwalenia budżetu gminnego Rada miejska wyraziła pod adresem Prezydium miasta względnie Magistratu szereg życzeń w formie wniosków i rezolucji, postawionych bądźto przez referenta budżetowego, bądź przez poszczególnych radnych. Oto treść pierwszych:

#### Opieka społeczna.

W czasie jaknajkrótszym przedłożyć Radzie miej. wniosek na umieszczenie 30 sierót żydowskich w Zakładzie sierót żydowskich utrzymywanych przez gminę wyznaniową żyd. i wypłać im te same świadczenia na ten cel na rok 1925 kwoty po 1 zł. 50 gr. dziennie za sierotę.

Sprawić nowe urządzenie dla sal szkolnych i urzędzie łazienki dla dzieci szkolnych w Zakładzie opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej.

Do 3 miesięcy przedstawić Reprezentacji miejskiej sprawozdanie o dotychczasowej działalności Magistratu w sprawie zwalczania żebractwa w mieście Lwowie i wnioski zmierzające do skutecznego, niż dotychczas, przeciwdziałania tej pladze społecznej.

#### Komunikacja.

Plac przed kościołem Bernardyńskim winien być wybrukowany i uporządkowany.

Wykonać 3 przekroje poprzeczne kopca Unii Lubelskiej w miejscach ustalonych 6-ciu punktami stałymi. Co dwa lata ponowić zdjęcie w odniesieniu do tych samych punktów stałych celem porównania z poprzednim zdjęciem.

Zająć się sprawą udogodnienia dostępu dla pieszych do dworca kolejowego Lwów-Lyczaków i postarać się o uruchomienie dojazdu tramwajowego do tej stacji.

Zastanowić się, czy nie należałoby zakazać używania kół żelaznych przy samochodach ciężarowych. Porozumieć się z Policją co do przestrzegania szybkości przepisanej dla aut ciężar. Przeznaczyć pewną grupę dróg dla

ruchu ciężarowego po odpowiednim wzmocnieniu ich nawierzchni. Tymczasowo należy przynajmniej wyłączyć je z ruchu od ruchu ciężarowego. Zwrócić baczną uwagę na zły stan ulic na dalszych przedmieściach.

Wykonać niezbędne roboty rekonstrukcyjne w ulicy Karpińskiego, bezwzględnie zająć się urządzeniem deptaku w górnej części ulicy Potockiego.

#### Kanały.

Prowadzić forsowne budowanie kanału w ul. Gródeckiej poza prelininowaną kwotę — wobec nagłej potrzeby budowy kanału w ul. Na Błonie i w górnej części ul. Gródeckiej Nawiązać rokowania z Zwierzchnością gminy Zamarszynów co do przyczynienia się jej do kosztów budowy kanału w ul. Zamarszynowskiej.

#### Czyszczenie miasta.

Zaopatrzyć Zakład czyszczenia miasta w odpowiednią ilość beczkowozów do skrapiania ulic. Polecić robotnikom zamiatanie chodników i ulic po uprzednim ich skropieniu. Urządzić schronisko, w którymto wydawano herbatę i zapę robotnikom zajętem przy czyszczeniu ulic. Wydać apel do publiczności w sprawie przestrzegania czystości na ulicach, chodnikach i plantacjach, w tej sprawie odnieść się również do kuratorium szkolnego. Wybrać specjalną komisję, któraby miała na celu dbanie o czystość miasta. Odnieść się do rządu w celu uzyskania prawa doroznego barania tych, którzy zaśmiecają chodniki, ulice lub plantacje.

#### Miejskie Muzeum przemysłowe.

Wzywa się Zarząd Muzeum przemysłowego, by w ciągu roku bieżącego sporządził katalog dzieł i inwentarz okazów.

#### Miejska kolej elektryczna.

Poleca się komisji elektrycznej, aby zastanowiła się nad rewizją cennika kolei elektrycznej i światła elektr., oraz czy nie należałoby przy przystankach kolei elektrycz. umieścić lampki elektr. by publiczność mogła orjentować się w porze wieczornej.

#### Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nie należy kępować Zakładu apro-

wizacyjnego w sposobie zaopatrywania ludności w towary. Wzywa się Prezydium, by utworzyło centralę zakupów artykułów potrzebnych dla Zakładów miej. a w szczególności centralę zakupu paszy.

#### Dobra miejskie.

Wzywa się Magistrat do sporządzenia planu gospodarczego lasów miejskich, do jaknajszybszego uregulowania granic dóbr miejskich, oraz do przeprowadzenia komasacji gruntów miej. względnie sprzedaży a w szczególności w Zubrzy.

Oprócz przedłożonych przez generalnego sprawozdawcę rezolucji komisji budżetowej, uchwaliła Rada miejska:

Wnioski dr. Sokala: Rada miejska stwierdza, że zbytnia centralizacja połączona z dążeniem do skupienia wszystkich instytucji o znaczeniu ogólnym w mieście stołecznym Warszawie i do ogółocenia z nich miast tego znaczenia jak Lwów, godzi w interes miasta Lwowa i jest też sprzeczna z interesami Państwa na kręсах; Rada miasta Lwowa oświadcza się stanowczo przeciw projektom ustawodawczym, zdającą się do ścieśnienia autonomii miejskiej w szczególności do wprowadzenia nominacji prezydenta przez rząd w miejsce jego wyboru przez Radę miejską.

#### Wnioski dr. Próchnickiego:

Rada miejska uchwała przenieść kwotę 37.500 zł. na budowę kolei Lwów-Luck z budżetu nadzwyczajnego do zwyczajnego, zmniejszając odpowiednio nadwyżkę budżetową. Rada miejska uchwała przeznaczyć 200.000 zł. wstawione do budżetu nadzwyczajnego na budowę szkół w mieście, na budowę szkoły na Wólce.

Nadto uchwalono

#### rezolucje r. Rybickiego.

Wznović bezwzględnie prace Komisji dla ustawy miejskiej i miejskiej ordynacji wyborczej. Rada miejska uważa projekt ustawy kwaternkowej uchwalony przez Sejm jako groźny i szkodliwy dla interesów miast i wzywa Prezydium, ażeby przedstawiło ten stan rzeczy Senatowi i czynnikom de-

cydującym i ażeby co do całej akcji porozumiało się z Warszawą i innymi miastami.

#### Rezolucje dr. Poratyńskiego.

Rada zwraca się do Prezydium, by w miarę środków przystąpiło do przeprowadzenia centralnego ogrzewania w Zakł. sierót. Rada miejska uznaje potrzebę budowy dalszych ochronek we Lwowie.

Wyraża opinię, że dotychczasowe pomieszczenie Zakładu dla nieuleczalnych kobiet przy ul. Zborowskich nie odpowiada celowi i wzywa Magistrat, ażeby zastanowił się nad możliwością przeniesienia tego Zakładu. Rada m. uchwała w sprawie zwalczania żebractwa w mieście powołać ankietę i wzywa Magistrat, ażeby opracował projekt założenia we Lwowie domu przymusowej pracy.

Rada m. uznaje pilną potrzebę stworzenia we Lwowie ogrzewalni dla bezdomnych i herbaciarni dla ubogiej ludności, wzywa Magistrat do wystawienia na ten cel do budżetu nadzwyczajnego na rok 1925 odpowiedniej kwoty.

#### Rezol. dr. Wereszczyńskiego.

Poleca się Prezydium miasta, aby w swoim czasie wzięło pod rozwagę sprawę wznovienia akcji co do stworzenia domu warsztatowego; przekształcenia Miejskiej Kasy oszczędności na bank miejski o rozszerzonym statucie dla celów emisyjnych i kredytowych; wznovienia ufundowanej niegdyś katedry uniwersyteckiej przy uwzględnieniu obecnych potrzeb uniwersyteckich; intensywnego poparcia Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego w kierunku uzyskania uprawnień dla dyplomowanej młodzieży tej szkoły.

#### Rezolucje dr. Dwernickiego.

Przygotować projekt inwestycyjny szczególnie celowo doprowadzenia do porządku bruków, założenia drugiego wodociągu, uzupełnienia sieci kanalowej, oraz budowy domów czynszowych na rachunek gminy i rozważyć sprawę zaciągnięcia pożyczki długoterminowej celem sfinansowania kosztów tych inwestycji.

**WSZYSCY SĄ ZACIEKAWIENI!!!**  
**CO TO JEST**

# „KOENIGSMARK”

5571

## Koncesje monopolowe.

W dniu dzisiejszym ma się ukazać w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj na przedsiębiorstwa sprzedawcy wyrobów monopolowych, a więc tytoniu, wyrobów alkoholowych, soli. Dotychczasowe koncesje mają być w ciągu dwu lat stopniowo wycofane, z wyjątkiem koncesyj posiadanych przez inwalidów wojennych, oraz wdowy i sieroty po nich, przez emerytów państwowych, weteranów powstania z r. 1863, uczestników walk o niepodległość, wdów i sierót po urzędnikach, wreszcie instytucji społecznych i humanitarnych. Koncesje wygasłe oraz opróżnione z innych powodów, mają być w przeciągu trzech miesięcy ponownie nadane z tem, że pierwszeństwo przy ich rozdzielaniu mają osoby i instytucje wyżej wymienione.

Rozporządzenie przepisuje, że koncesja winna być wykonywana osobiście, lub przez najbliższych członków rodziny. Nie można jej więc w żadnej formie wydzierżawiać.

Rozporządzenie o koncesjach monopolowych zgadza się w liniach wytycznych z przepisami austriackimi które dotychczas obowiązują. Tak tu, jak i tam nadaje państwo te koncesje w pierwszym rzędzie osobom uprzywilejowanym (inwalidzi, emeryci itd.), tak w jednym jak i w drugim wypadku nie mogą one być przedmiotem dzierżawy. Życzyłoby tylko należało by rozporządzenie polskie nie było w praktyce tak wypaczane, jak to się działo z przepisami austriackimi. Wystarczy przecież przejść się po trafikach, by przekonać się — i tak było zdawien dawna — że inwalidzi nie znajdziesz nigdzie ze świecą, w ręku. Istniał wprawdzie przepis o zakazie dzierżawienia trafik, lecz obchodzono go zawsze w ten sposób, że dzierżawca nazywał i nazywa się „zastępcą”. Koncesjonariuszowi płacił za odstąpienie koncesji zwykle 50 procent netto, dzisiaj znacznie mniej.

Rozporządzenie o koncesjach monopolowych jeszcze przed swym urodzeniem ściągnęło na siebie całą burzę niezadowolonych osób i sfer zainteresowanych, zresztą bez różnicy wyznania, na gruncie zaś małopolskim specjalnie roztrąbia się tę sprawę, jako akt eksterminacji żydów.

Lamy miejscowego organu sjonistyckiego czernią się od szanistych artykułów i dreszczem przejmujących tytułów, pod którymi czytamy interpelacje w tej sprawie takiej czy owakiej posłanki, przemówienia sejmowe im extenso przynajmniej dziesiątka różnych Sumnerstenów i Reichów, a opisy żydowskich wieców protestujących są tak obszerne, że jest co czytać na cały wieczór. Na wszystkie toiny wyćwierkują te kamańki melodyczne, kłamliwą i śmieszna, że „rozporządzenie zwala na szczupłe barki żydowskie całe utrzymywanie inwalidów, będące obowiązkiem całego społeczeństwa”.

Największą rozpaczą napawa aranzę rów tej kampanii fakt, że nowego „dokrzywdzenia” nie mogą złożyć wyłącznie na karb „żydożerczej reakcji polskiej”; bo w obronie rozporządzenia najgorliwiej skruszyły kopie najświetowsze polskie ugrupowania sejmowe, a przedstawiciele ich zastępowali się energicznie przeciw łamaniu konstytucji, gwałceniu prawa itd.

Można z gospodarczego punktu widzenia zapatrywać się na sprawę koncesyj monopolowych tak czy inaczej, ale nie można, u diabła, kwestionować prawa Państwa do normowania rozdawnictwa koncesyj wedle swego najlepszego uznania. Przecież wolno państwu, tak, jak wolno jednostce,

sprzedawcy swoich artykułów poruczać temu, kogo uzna za najstosowniejszego, a obowiązkiem Państwa jest przy wyborze pośredników wybierać przede wszystkim najzasłużeńszych, oczywiście wedle pewnych norm ogólnie obowiązujących, by uniknąć dowolności i samowoli organów wykonawczych.

O świętą karczmę — bo przedmiotem walki są nie tylko koncesje trafikankie, czy solne — toczy się dziś zażarta wojna, jak toczyła się swego czasu przy sprawie redukcji szynków. Nie każdy wie o tem, co to jest szynk. Jest to nietykalne tabu, mające zresztą wszędzie pewną ilość obrońców, świętość, na którą ręki podnieść nie wolno, życzliwa neutralność, która zrównywa wszystkie stany, bo dziadki ko-

szulę przepije, a zamożny schodził na dziada. Tknięć tej młodej dziedzinie nie wolno, bo jest ona monopolom faktycznym żydowskim, jednym z niezawodnych a figlarnych sposobów, w jakie obłądarty handeles po barkach chrześcijańskich sięga po folwark lub kamienicę. Dlatego najmniejsza próba naruszenia tego tabu spotyka się z protestem tak zajadłym, a równocześnie tak przewrotnym.

Bo podczas gdy w innych polacjach Rzeczypospolitej interesowani stawiają sprawę na gruncie interesów swego zawodu, nasi żydkiwie usiłują przedstawić rzecz, jako ciios, specjalnie wymierzony w żydowstwo, a ująwszy sprawę w ten sposób, szantażują: „Krzyżować będziemy na świat cały, że nas tu krzywdzą”.

— Zmarł we Lwowie. Szwec Ludwika, pracznka, lat 77, szpital powszechny; Matyjas Jan, furman, l. 21, szp. powsz.; Kupicka Rozalja, żebraczka, l. 35, szp. powsz.; Wojtowicz Maria, żona zarob., l. 49, szp. powsz.; Demus Szymon, em. funkcj. Mgtu, l. 90, ul. N. Rzeźni 27; Kobiłka Helena, żona laboranta, l. 48, szp. powsz.; Ostrowski Józef, dozorca, l. 63, szp. powsz.; Stemborski Jan, zarobnik, l. 65, Słoneczna 40; Urylewicz Michał, służący, l. 68, szp. powsz.; Waydowa Maria, wd. po ofic. przyw., l. 80, Kochanowskiego 76; Huk Anna, żona rob. Mgtu, l. 67, Łazarza 10; Unger Kazimierz, em. kolej., l. 58, Prowiantowa 3; Wybranowska Ignacja, wd. po właśc. dóbr ziem., Łąckiego 2; Olszewska Weronika, rolniczka, l. 48, szp. powsz.; Drach Wojciech, rolnik, l. 67, szp. powsz.; Derkach Michał, portier, l. 58, szp. powsz.; Iwanicka Afanazja, żona księdza prawosławnego, l. 27, szp. powsz.

— Wybory na Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej. Naczelny Komitet Akademicki podaje do wiadomości ogółu polskiej młodzieży akademickiej, iż rozpisuje wybory na Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej z dniem 31 grudnia 1924 r. Na podstawie uchwały Naczelnego Komitetu Akademickiego i na jego odpowiedzialność przed Zjazdem, zostaje zawieszona w mocy dla obecnych wyborów dotychczasowa ordynacja Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej. Wybory odbędą się na podstawie ordynacji pięcioprzymiotnikowej, w szerszym, niż dotąd zakresie, tak, aby cała młodzież akademicka polska mogła się wypowiedzieć w sprawie, przede wszystkim prawa przynależności do Związku Narodowego. Ordynacja będzie podana do wiadomości ogółu w dniach najbliższych. Zjazd Ogólny odbędzie się w Wilnie 15 lutego 1925 roku. Za Naczelny Komitet Akademicki: Prezes: (—) W. Jaxa - Bąkowski, sekretarz: (—) S. Kaczorowski.

— Zakończenie kursu przysposobienia wojskowego D. O. K. VI we Lwowie. Omegdaj odbyło się uroczyste zakończenie jesiennego kursu przysposobienia wojskowego, zorganizowanego przez DOK. VI we Lwowie przy 19 pp. „OL.” na Cytadeli. Po nabożeństwie, w kościele garnizonowym OO. Jezuitów, zgromadzili się uczestnicy kursu z komendantem kursu kpt. Kocurem, instruktorami por. Kocem i por. Bieganowskim, oraz z podoficerami — w świetlicy 19 pp. QL. na Cytadeli. O godz. 10<sup>30</sup> przybył dowódca Okręgu Korpusu generał Malczewski, z szefem sztabu plk. Kamieńskim i goście. Uczestnikom kursu rozdał świadectwa generał Malczewski, który stwierdził z zadowoleniem, że na 70-ciu zgłoszonych, 69 uczestników ukończyło kurs pomysłnie, jeden zaś tylko z powodu choroby, z kursu ustąpił. 38 uczestników wykazało przygotowanie na instruktorów, a 13-tu do samodzielnej pracy. — Bardzo dobrze ukończyli kurs: Matus Jan, Szary Karol i Łukowicz Jan. Żegnając uczestników kursu, życzył im generał Malczewski, by stali się propagatorami wielkiej idei przysposobienia wojskowego narodu. Kursista Matus w krótkich żołnierskich słowach dziękował za urządzenie kursu i złożył ślubowanie gorliwej pracy dla dobra Ojczyzny i krzewienia idei przysposobienia wojskowego. Przegląd na podwórzu koszarowym, dokonany przez generała Malczewskiego, dekoracja uczestników kursu pamiątkowymi żetonami, wspólna fotografia i defilada zakończyły tę wielce podniosłą uroczystość, która niezawodnie utkwi w głębokiej pamięci każdego uczestnika kursu. W południe odbył się obiad dla uczestników kursu, a wieczorem odegrali też 4-aktową sztukę Dominika „W górę serca”, którą reżyserował staramie sierż. Bruch. Nazajutrz powrócili uczestnicy kursu do swych przodków rodzinnych, by w organizacjach swoich dzielić się z innymi zdobytymi wiadomościami i czynnymi być na każdy zew Ojczyzny.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 31 grudnia 1924.

### TEATR WIELKI.

Sroda 31 bm. o godz. 7.30 „Cyruśk se-wilski”.  
Czwartek 1 stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna”.  
Piątek, 2 stycznia, „Faust”.  
Sobota, 3 stycznia, o godz. 3 popoł., „Belleme Polskie”. — O godz. 7.30 „Żydówka”.  
Niedziela, 4 stycznia, o godz. 3 popoł. „Wicek i Wacek”. — O godz. 7.30 „Lampa Alladyna”.  
Poniedziałek, 5 stycznia, „Eugeniusz Onegin”.  
Wtorek, 6 stycznia, o godz. 3 popoł., „Komisarz sowiecki”. — O godz. 7.30 „Lampa Alladyna”.

### TEATR MAŁY.

Sroda 31 bm. „Tryumf medycyny”.  
Czwartek 1 stycznia „Tryumf medycyny”.  
Piątek, 2 stycznia, „Prawo pocałunku”.  
Sobota, 3 stycznia, „Prawo pocałunku”.  
Niedziela, 4 stycznia, „Tryumf medycyny”.  
Poniedziałek, 5 stycznia, „Prawo pocałunku”. (50 proc. zniżki.)  
Wtorek, 6 stycznia, „Tryumf medycyny”.

### TEATR NOWOŚCI.

Sroda 31 bm. „Hrabina Marica”.  
Czwartek 1 stycznia „Szampańskie kobietki”.  
Piątek, 2 stycznia, „Szampańskie kobietki”.  
Sobota, 3 stycznia, „Szampańskie kobietki”.  
Niedziela, 4 stycznia, „Hrabina Marica”.  
Poniedziałek, 5 stycznia, „Szampańskie kobietki”.  
Wtorek, 6 stycznia, „Dorina”.  
Sroda, 7 stycznia, „Hrabina Marica”. (Abonament grudniowy ważny.)

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich). Od 14 grudnia „Wystawa Gwiazdkowa”. Obrazy zakupione wydaje się natychmiast. 8221

KINO CHIMERA, Niewidziany we Lwowie dramat w 5 aktach „ZJAWA PRZESZŁOŚCI”. 8373

**BEZPŁATNY DODATEK powieści dla nowych prenumeratorów.** Nowi P. T. Prenumeratorzy, którzy od 1 stycznia zaprenumerują Słowo Polskie\* otrzymają bezpłatnie jak długo zapas starczy powieść „Pamiętnik włamywacza”, tom I. i początek tomu II.

— Przedłużenie abonamentu grudniowego. Celem zupełnego wyczerpania rłoczków grudniowych Dyrekcja wszystkie trzy teatry w dniu 3 stycznia przetrza na grudniowe zniżki abonamentowe. W Teatrze Nowości w dniu tym dana Lędzie „Hrabina Marica”.

— Abonament styczniowy. W pierwszych dniach stycznia, jak to zwykle dzieje się z początkiem każdego miesiąca, będzie ogromny napływ przy Kasie abonamentowej. Pożądaneby było, by zniżki i zniżki podawały od razu spis wszystkich swych członków, pragnących nabyć zniżki abonamentowe. Na spis taki przedłożony przedpołudniem, będzie można popołudniu tego samego dnia od razu otrzymać wszystkie karty abonamentowe. Abonament sty-

czniowy pod wielu względami będzie jeszcze korzystniejszy, niż abonament grudniowy; dlatego też należy się spieszyć z nabywaniem go.

— Noc Sylwestrowa w „Gwieździe”. Stowarzyszenie „Gwiazda” urządziła tradycyjną zabawę Sylwestrową dziś, we środę, w obu salach (ul. Franciszkańska 7), przy udziale amatorskiej orkiestry „Gwiazdy”, z powitaniem Nowego Roku, produkcjami śpiewnymi i tańcami na scenie, jarmarkiem japońskim itp. Dochód na fundusz inwalidów, wdów i sierót. Początek o godz. 10 wieczorem.

— Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej urządziła Wieczór Sylwestrowy we środę, dnia 31 grudnia 1924 w salach własnych przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. — Komitet: Senior A. Gudien, E. Riedl, Dyr. St. Krzyszkowski. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp za okazaniem zaproszenia. O godz. 12 powitanie Nowego Roku 1925. Bufet we własnym zarządzie. Strój wizytowy. Muzyka salonna. Bilet wstępu od osoby zł. 3, dla młodzieży handlowej i akademickiej zł. 2.

— Ze Związku Lud.-Narodowego. W piątek, 2 stycznia, o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie dyskusyjne w sali Związku Lud.-Narodowego przy ul. Pańskiej 11. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji na temat: „Nacjonalizm i liberalizm”.

— Instytut dentystyczny Uniw. Jana Kazimierza przyjmuje — po przerwie świątecznej tj. od dnia 2 stycznia 1925 w. — chorych niezamożnych oraz funkcjonariuszów państwowych niższych za opłatą taksy klinicznej od 8 do 9 rano; w innej porze tylko chorych zamówionych.

— „Bard” odśpiewa dziś kolendy układu Galla, Deca, Niewiadomskiego itd. o godz. 12-tej w kościele archikatedralnym.

— Koncert Konstantego Kniagina, artysty b. teatrów cesarskich rosyjskich, barytona, na rzecz Towarzystwa Walki z Gruźlicą, odbędzie się dnia 11 stycznia 1925 r. o godz. 11.30 w poł. w sali Towarzystwa Muzycznego.

— Ulgowe karty tramwajowe na r. 1925. Komisja administracyjna Miejskich Zakładów elektrycznych upoważniona przez Radę miejską ustanowiła na r. 1925 następujące, bezwzględnie obowiązujące normy w sprawie wydawania ulgowych kart tramwajowych: 1) Instytucjom dobroczynnym i społecznym przysługuje prawo nabywania co miesiąc kart tramwajowych do dowolnie częstej lub do dwukrotnej jazdy za połowę każdorazowej ceny — w ilości jak w roku 1924. Bezpłatne roczne karty tramwajowe nie będą udzielane. 2) Redakcjom pism codziennych będą przyznane bezpłatne karty jazdy w stosunku do ilości nakładu, najwyżej jednak 6 kart. 3) Redakcje pism periodycznych, wychodzących co kilka dni, co tydzień lub co miesiąc nie mogą otrzymać kart tramwajowych, przysługujących redakcjom pism codziennych wychodzących 4) Opłata tzw. stempłowa za wolną kartę wynosi: 5 zł. jednorazowo. 5) Nauczyciele szkół prywatnych periodycznych kursów, Zakładów głuchoniemych i ciemnych itp. instytucji nie mogą korzystać z kart przyznanych nauczycielom szkół państwowych i miejskich, ani uczniowie tych zakładów z kart dla młodzieży szkół państwowych i miejskich. 6) Weterani z r. 1863 korzystać będą z dotychczasowych ulg.

— Na zakończenie roku, dziś rozpocznie się w katedrze łac. nabożeństwo dziękczynne o godz. 4.50 popoł. W czasie nabożeństwa wygłosi kazanie ks. arcyb. Twardowski.

— **Cenzura ruskich pism.** Prawie każdy numer ruskich gazet zawiera ustępy wzywające do zdrady wobec państwa i dlatego ulega konfiskacji, ale z tym dzieje się rzecz bardzo dziwna i ośmieszająca władze. Mianowicie Rusini błądzą jedynie egzemplarze, jakie mają iść na Lwów, zaraz po odbiciu dają je do swych miejsc sprzedaży, a tam się je ukrywa pod stołem czy gdziekolwiek i policja stale prawie ani jednego egzemplarza skonfiskowanego nie przynosi, a na to ani prokuratura, ani dyrekcja policji nie reagują, niby nie wiedząc, że wszędzie sprzedają numery mimo ich konfiskaty. Na prowincje zaś wysyła się pismo dopiero po zdjęciu z maszyny ustępów skonfiskowanych, bo na poczcie nie możnaby urządzić takich figlów z konfiskatą, jakto robi się w lwowsk. miejscach sprzedaży. Jeżeli więc dany ustęp skonfiskowano na to, by nie podburzał do zbrodni, a on bez trudności rozszedł się wszędzie po Lwowie, gdzie jest cel w tej robocie i jak wygląda spełnienie obowiązku przez władze?

— **Małopolski związek miłośników i hodowców psów rasowych.** Z inicjatywy i pod przewodnictwem ppulk. Rössnera Artura odbyło się onegdaj w sali Towarzystwa Gospodarskiego walne zebranie miłośników i hodowców psów rasowych, celem ukonstytuowania Małopolskiego Związku miłośników i hodowców psów rasowych. Zebranie zagał insp. T-wa Gospodarskiego p. Victorini. Po bardzo ożywionej dyskusji statut uchwalono jednogłośnie. W skład zarządu weszli z wyboru: prezes Karol Gołuchowski, wiceprezesi Stanisław Skarbek i ppłk. Rössner, wydział: Mniszek, kpt. Łukasiewicz, a następnie dr. Weigel, inspektor Victorini, starosta Cwierzewicz, Helena Gołuchowska, Komopacka, zastępcy: ppłk. Dobiasz, Chołodecki i Zofia Rössnerowa, do komisji rewizyjnej: mjr. Stamirowski, Roehr i Jadwiga Langierowa. — Związek mieści się przy Tow. Gospodarskiem, Kopernika 20, II p.

— **Roczne karty bezpłatnej jazdy tramwajowej** wydane na rok 1924, zatrzymują swoją ważność do dnia 15-go stycznia 1925 r.

— **Niesumienność kupiecka.** Firmy żydowskie dla zmylenia czujności kupujących umieszczają na wywieszkach znaki polskie, kryjąc skrzętnie swe nazwiska. Tak powstały „Gronostaje”, „Indry” itp. i kupujący dopiero wszedłszy do środka widzi, że padł ofiarą pomysłki. Niektórych to drogo kosztuje. Oto p. K. urzędnik bankowy, kupił u firmy „Gronostaj” czapkę dla dziecka. Przyszedłszy do domu zauważył, że czapka w kilku miejscach uszkodzona. Gdy zwrócił się do firmy o wyjaśnienie otrzymał odpowiedź, by kupił sobie drugą czapkę. Tak więc pokazało się, co czasem kryje się pod „Gronostajami”.

— **W polskie ręce.** Jak się dowiadujemy, kinematografy „Kopernik”, „Marysienka” i „Pasaż” sprzedano została przez dotychczasowego właściciela dra Owczarskiego w ręce konsorcjum polskiego.

— **Kogo policja przytrzymała wczorajszej nocy?** Klucznik, który wczoraj-

szej nocy pełnił służbę w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza, przez cały ten czas w pełnym pozostawał ruchu. Raz po raz dzwonek u żelaznych wrót, wiodących do bezpłatnego hotelu oznajmiał nowego gościa. Długim był tych gości w ciągu nocy szereg. I tak przystawieni zostali: Stanisława Głowa, 18-letnia krewczyni, za współudział w kradzieżach kasowych szajki Pastuszyński i tow., Maria Brach, handlanka, za ukrywanie złodziei przed po-

rocią, Piotr Pasławski za włóczęgostwo, Kazimierz Fafiszczak za sprzeniewierzenie, Jakób Łapajówker, kelner, za kradzież kieszonkowa, Józef Krejczki podejrzany o rabunek, Wilhelm Vogel, dozorowy, za kradzież kieszonkowa, Leon Hauser, kieszonkowy, Leopold Schlamm, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, podejrzany o kradzież, podobnie Piotr Patykowski, podobnie Michał Sobolewski i kilkunastu innych. Zatem — jak na jedną noc — hotel bez-

## Kronika przemyska.

Przemysł, 30 grudnia.

**Wiec oświatowy.** Potrzeba pracy oświatowej, programowej, intensywnej, jaką od lat dziesiątek prowadzi T. S. L., a która z chwilą uzyskania własnej państwowości bynajmniej nie przestała być konieczną, jeśli nie nieodzowną — ta potrzeba nie dość jest popularną i powszechną wśród społeczeństwa. I dlatego też z uznaniem podkreślać należy inicjatywy poszczególnych zarządów okręgowych TSL., które oby jaknajczęściej zebrałymi publicznymi potrzebę tej pracy i jej konieczność popularyzowały, zjednywując dla tej idei czem raz szersze kręgi. Szczególnie dla nas, tu we wschodniej Małopolsce, gdzie jak statystyka wykazuje na szeregu przykładów z różnych miejscowości Polski stan posiadania uszczupla się, np. dzieci rodziców Polaków mówią już po rusku — czujność nasza wobec przewrotnych i bezwzględnych metod drugiej strony musi być zdwojona — świadomość konieczności poparcia jak najintensywniejszego wysiłków TSL. musi być stale pogłębianą, a co zatem idzie, i pomoc społeczeństwa dla tej pracy wydatniejsza, jak dotąd.

O polski stan posiadania na kresach pracę kulturalno-oświatową prowadzi sekcja wschodnia TSL. specjalnie pracy tych kresów poświęcającą swą uwagę. Z jej to inicjatywy w r. ub. powstał fundusz „daniny oświatowej dla b. Galicji wschodniej”, przeznaczony na cele budowy szkół, kaplic, ochronek, domów ludowych we wsiach b. Galicji wschodniej. Na apel też sekcji wschodniej społeczeństwo zasililo ten fundusz kwotą około 120 tys. zł., którą to kwotą zaspokojono najpilniejsze potrzeby kresów. Do zrobienia jest jeszcze wiele i nie wolno nam — jak mówi odezwa — za żadną cenę ustać w dalszej pracy kulturalno-oświatowej, póki wszystkich potrzeb kulturalnych ludu naszego nie zaspokoimy. Nie może ustać ofiarność społeczeństwa na te cele! Apel ostatni jak szerokie są kręgi naszego społeczeństwa winien dotrzeć wszędzie a wówczas każdy choćby najdrobniejszy datek złożony przez każdego z nas złoży sumy, o które kołace sekcja wschodnia TSL.

Spopularyzować ideę daniny oświatowej, oświetlić jej cel, nakreślić plan sytuacyjny polskości naszych kresów — oto cel sobotniego wiecz. oświatowego, któremu przewodniczył przew. zarządu okręg. TSL. prof. Tutek. Jako pierwszy mówcą senator dr. E. Adam, przew. zarządu gł. TSL. nakreślił cele i zadania

oraz genezę daniny oświatowej, poczem p. Gustaw Flach w długim, szczegółowo opracowanym referacie nakreślił obraz polskości naszych kresów, w szczególności dolę osadników, ilustrując przy tem cyfrowo niedomagania ich gospodarce i kulturalno-oświatowe, wspominając równocześnie o niebezpieczeństwie jakie grozi naszemu mieszczaństwu dla braku burs, schronisk rzemieślniczych itd., stawiając na zakończenie szereg rezolucji do uchwalenia.

W następstwie obu tych przemówień rozwinęła się żywa dyskusja, z której na podkreślenie zasługuje głos p. Dr. Romanowskiego, który rzucił myśl zorganizowania miejsc. komitetu daniny oświatowej.

Z uchwalonych rezolucji głoszą:

1) wzywa się społeczeństwo polskie do stwierdzenia i szerzenia tej podstawowej zasady prawdy, że tylko zgodne, rozumne i równoległe współdziałanie czynników rządowych i społeczeństwa może utrwalić naszą przyszlność narodową i państwową;

2) wzywa się całe społeczeństwo polskie do bezwzględnego opodatkowania się na cele daniny oświatowej dla wschodniej Małopolski, do której władarstwa powołaniem zostało TSL.

Dalsze rezolucje mówią o podjęciu inicjatywy przez komisję porozumiewawczą pol. tow. oświatowych w Warszawie w sprawie zwalczania analfabetyzmu, o tworzeniu szkół zawodowych, o wyodrębnieniu nowo powstałych osad polskich z gmin macierzystych, o kredytach dla osadników, o dostosowaniu ustawodawstwa do polskich potrzeb kresowych, o wstrzymaniu akcji znoszenia urzędów państwowych we wsch. Małopolsce i wreszcie: „uwzględnienie potrzeb kulturalno-oświatowych i duchowych dla ludności polskiej kresów wschodnich za równorzędną konieczność z utrzymaniem siły zbrojnej, wzywa się Rząd: a) ażeby według wskazań Sejmu i Senatu dostarczył w najbliższym czasie wydatnych funduszy na szybką odbudowę zniszczonych przez wojnę i budowę nowych budynków szkolnych oraz kościołów we wschodniej Małopolsce; b) ażeby wydatnymi subwencjami zasilil fundusze tych instytucji kulturalno-oświatowych, które utwierdzić mają polskość kresów.

Wiec ten sądząc z nastroju zebranych odezwie się dodatnim echem wśród miejscowego społeczeństwa.

równego przykładu w literaturze. Przetłumaczone wielokrotnie na wszystkie języki świata, stało się tem samym nie tylko dumą narodu polskiego, ale pomiekał własnością całej ludzkości. Nic więc dziwnego, że i film pokusił się o zrealizowanie na srebrnym ekranie Sienkiewiczowskiej wizji. Początek zrobili Włosi specjalniści od zdjęć momentalnych. Pamiętamy jeszcze wszyscy to pierwsze „Quo vadis” firmy włoskiej „Cines”, będące na owe czasy rewelacją w dziedzinie kinematografii. Dzisiaj jednak, wobec szalonego postępu techniki kinowej, film ten wydałby się nam zapewne zabawką dziecięcą. Słusznie przeto największa dziś wytwórnia włoska „Unione Cinematografica Italiana” pokusiła się o nową inscenizację „Quo vadis”, rzucając w to przedsięwzięcie olbrzymi nakład pracy ludzkiej i kapitału. Zmobilizowano na ten cel wszystkie środki, jakimi rozporządza dzisiejsza kinematografia.

Długie miesiące zajęły studia, prace przygotowawcze, próby i zdjęcia zanim powstała nareszcie ta kilometrowa taśma, którą koleje, okręty i aeroplany rozwiozły do stolic na obu półkulach. Reżyserie filmu prowadził znany już majster na tem polu Jakoby, kierownictwo artystyczne syn wielkiego D'Amunzio Gabrelino. Największa trudność reżyserji polegała na najlepszym i idealnym doborze aktorów dla naczelnych kreacji. Nie wystarczyły tu już same Włochy, aczkolwiek od lat przodujące na polu kinematografii. Cała Europa złożyła się na obsadę „Quo vadis”. Popatrzymy tylko na światłany afisz: Nero — Jamnig (Niemcy), Winicjusz — Fryland (Austria), Petroniusz — Habay (Francja), Tygryllus — Van Riel (Holandia), Chilonides — Gino Vioiti (Włochy), Ligia — Davis (Anglia), Pomponia — Brink (Szwecja). Dwie piękności włoskie Poppea — Sangino i Eunice — Risa de Liguoro, a wre-

platny przy ul. Jachowicza nie skarzył się bynajmniej na puste pokoje i brak klienteli.

— **Echa ujęcia szajki „kasiarzy”.** — Śledztwo, prowadzone przeciw szajce włamywaczy, Pastuszyńskiemu, Wołyńcowi i tow., postępuje szybko naprzód. Obok czterech głównych „kasiarzy” aresztowano jeszcze 11 osób, pozostających w związku z ich robotą, zatem paserów, ukrywających szajkę, zacierających jej ślady itp. Aresztowano już 15 osób, a cyfra ta w najbliższych godzinach znacznie wzrośnie, po większą bowiem ją nowi aresztowani, zamieszkałi na prowincji.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** — Jedna wielka szajka włamywaczy znajduje się już pod kluczem, druga dalej urządziła włamanie. I tak Ferdynand Csała, zawiadowca firmy „Merkand” przy ulicy Hetmańskiej 8, doniósł policji, iż nieznanymi sprawcy włamali się wczorajszej nocy do magazynu firmy, a nie mogąc podłoać kratom, zamykającym wejście do drugiego magazynu, wyciągnęli drążkiem poprzez kraty jeden raglan, wartości 200 zł., zabrali dalej towary, których ilość i wartość nie została na razie ustalona.

— **Familijna „pogadanka”.** Michał Brycki, murarz, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 32, doniósł policji, iż na jego mieszkanie napadł wczoraj wieczorem Tomasz Chomicz i cegłami powybijał wszystkie szyby w oknach. Powodem tego napadu była ucieczka jego żony a córki Bryckiego do domu ojca, z powodu awantur, jakie mąż jej urządzał.

— **Uciekł z domu w wigilijny wieczór.** Katarzyna Dyaków, żona murarza, zamieszkała przy ulicy Króla Leszczyńskiego, doniosła wczoraj policji, iż w wieczór wigilijny uciekł z domu syn jej 11-letni Tadeusz i dotychczas nie powrócił. Zbiega można poznać po trzech widocznych bliznach, jakie ma na głowie.

— **Żalony epileg.** Policja aresztowała wczoraj S. Cokulska, rzekomo słuzącą, pod zarzutem dzieciobójstwa.

## Sport.

**Ze Ślaska** donoszą telefonicznie: Wtorek, godz. 10 rano, śnieg 10 cm. Pada dalej. Lekki mroz.

**Sekcja Narciarzy Czarni** zawiadamia, że kurs dla początkujących zapowiadany na 26, 27 i 28 bm.: a odroczone z powodu złych warunków atmosferycznych, odbędzie się w Ślasku w dniach 1, 2 i 3 stycznia 1925. — Wyjazd wycieczek we środę 31 bm o godz. 16, we czwartek (Nowy Rok) o godz. 7 rano i w sobotę 3 stycznia o godz. 16. Kurs i wycieczki prowadzi pp. Pawłowski, Scott, Dr. Rucker i Witkowski.

**Kurs narciarski** Karpackiego Towarzystwa Narciarzy rozpoczyna się w czwartek 1 stycznia rano. Wyjazd na kurs i wycieczkę w środę o godz. 16.16.

**Walne zgromadzenie L. K. S. Lechia** odbędzie się dnia 11 stycznia 1925 w sali Posejmowej (gmach hr. Skarbka, wejście od ul. Rutowskiego).

**Sekcja łyżwiarska L. K. S. Czarni** zawiadamia, iż w piątek, 2 stycznia 1925 o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8 prelekcja p. kpt. Błora na temat „Hockey kanadyjski na lodzie, (przepisy gry i praktyczne wskazówki, Cz. I).

## „Quo vadis” w filmie.

Któż nie zna „Quo vadis”? Henryka Sienkiewiczza. Komuż nie wryły się raz na zawsze w pamięć sceny i obrazy wyczarowane z mroków historii genialną intuicją największego z plastyków literatury wszechświatowej? I stał się tu znowu cud inkorporacji: postacie tej powieści opuściły między innymi nasze prochy, poszły w świat, każda dostała i wiarę i gest nieodzowny, poczęły żyć swoim własnym życiem wewnętrznym. Spoczęły w mocnych kryptach katedry zwłoki Henryka Sienkiewicza, a postacie jego powieści żyją wciąż w sercach ludzkich. I na tem właśnie polega potęga nieśmiertelności geniuszu. Popularność „Quo vadis” niema

szczie w roli Ursusa słynny atleta Castellani. Wrażenia z tego gigantycznego filmu, który w tryumfie obleciał cały świat nie tak łatwo dadzą się ująć w słowa. Szal, ruch, światło w zawrotnej szybkości przewijają się na srebrnym ekranie sceny i obrazy tak dobrze nam znane, a jednak nabierające nowych walorów w kinowym uplastycznieniu. Do najświetniejszych momentów należą: Nero karmiący zwierzęta ciałami niewolników i walka ofiar we wodzie z żartocznymi potworami. Uczta Nerona i bachanalia na Kapitolu. Pożar Rzymu. Pocho-dnie Nerona. Walka Ursusa z turem itd. Fotografia niezwykle czysta, doskonałe światło pozwalające śledzić mimiczną grę aktorów, wspomniata architektura pałacu Nerona, szerokie i żywe openowanie tłumami podnoszą walory tego gigantycznego filmu, który od srody sylwestrowej wyświetlają równocześnie „Kopernik” i „Marysienka”. **Spectator.**





## RÓŻNE DONIESIENIA.

NA mandolinie, gitarze solo w 16 lekcjach pływnej gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista-pegogeg”. Zgłoszenia codziennie plac Bernardyński 12. II, p. od godziny 4—7 popołudniu. 8338

SPÓŁNICZE chrześ. do magazynu modniarskiego z odpowiednim kapitałem — firma istnieje 15 lat. awenturynie sprzedaż — dzierżawa wymagana współpraca Słowo Polskie „Śródmieście”. 8367

OBIADY najlepszej jakości, ceny umiarkowane. Nowy Świat 18. 8361

OSTRZEŻA się przed przyjmowaniem weksła do sumy 210 złotych bez podanej kwoty z jednym podpisem p. Ryszarda Gawlikowskiego, z dnia 23. grudnia. 8366

SPOKŁADZENIEM bilansów, zakładaniem ksiąg, przeprowadzeniem księgowości, zajmie się w godzinach popołudniowych za skromnym wynagrodzeniem buchalter-bilansista. Zgłoszenia pod „Księgowość” do Administracji Słowa Polskiego. 8341

WYDZIERZAWIĘ fotwack 300 morg., wschodnia Małopolska, dobra gleba, budynki kompletne. Władność Zybkiewiczza 45. parter. 8339

## SZCZOTKI

wszelkich rodzaj, gliceryne, mydła, kremy, pudry, artykuły gumowe poleca 8316

Józef Koleżański, Batorego 34a.

## Księgi handlowe

przybory kancelaryjne poleca 8376

FIRMA Schex i Stenzel

Lwów, ul. Sykstuska 2.

Zakłady Przemysłowe

## Inż. Stankiewicza

Lwów, ul. Franciszkańska 11 wykonują wszelkie naprawy maszyn drukarskich, gorzelniarskich, rolniczych, motorów, armatury, wszelkie roboty tokarskie. SPAWALNIA autogenem części pekniących i poramanych z żelaza, stali, brązu i aluminium. Naprawa rezerwoarów i beczek pogiętych i pekniących na naftę, benzynę i spirytus i t. p. — NACINANIE SKALI i podziałek milimetrowych; Wykonanie najdrobniejszych aż do największych prz. dmiotów uskutecznia się na maszynach precyzyjnych, najnowszych typów w najkrótszym czasie. 8284

## Konkurs.

Zarząd gminy miasta Kosowa ogłasza konkurs na posady:

1) Kasjera miejskiego z poborami według XI st. urzędników państw.

2) inspektora policji gminnej s poborami według XII st. urzęd. ików państwowych.

Warunki: Obywatelstwo Polskie, kwalifikacje przepisane rozp. b. Wydziału Kraj. z 4/III 1899 L. 12974 (Dz. U. Kr. Nr. 34).

Podania do 10/1 1925. 8305

Kosów, dnia 20/XII. 1924.

Komisarz rządowy, Inż. Mańkowski w. r.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo transportowe uprawiające żeglugę morską

## C. HARTWIG TOW. AKC.

CENTRALA W POZNANIU

zorganizowało przy swym Oddziale w Gdańsku następujące linje morskie:

## 1) Gdańsk-Kopenhaga-Limhamn

z przeładunkiem do Londynu i portów Europy Zachodniej — odjazd tygodniowo statkami:

„Venus” 600 tonn „Polarstjernen” 500 tonn

## 2) Gdańsk-Aarhus

w razie dostatecznych ładunków również do portów: Nykåbing-Nakskov, Korsør, Nyborg, Odense, Kallundborg i Horsena.

Odjazd czternastodniowo statkiem:

„Agnes” 450 tonn.

## 3) Gdańsk-Stockholm

odjazd dziesięciodniowo statkiem:

„Mollössund” 300 tonn.

Na mocy porozumienia z poważnym armatorem duńskim możemy przyjąć transporty z przeładunkiem w Kopenhadze do Afryki, Indji, Chin, Japonji, Wławyostoku i Ameryki Zachodniej wystawiając bezpośrednio konosamenty.

Polecamy się uprzejmie WP. Interesentom do korzystania z naszej organizacji także przy transportach morskich i prosimy przy zachodzącym zapotrzebowaniu tonażu na surowce, płody rolnicze, drzewo itd. nas również powołać do złożenia ofert.

Łaskawę zapytania prosimy kierować pod adresem:

C. HARTWIG, TOW. AKC.

8228

Gdańsk, Pfefferstadt I.

## ZIMOWE HOŁDRY

Materace, Poduszki Sienniki Bieliznę pościelową poleca najtaniej KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Szkolowrona. 7597

PRACOWNIA SURTEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia

Cacao w proszku  
A. Piasecki  
Sp. Akc.  
Kraków  
Fabryka czekolady

## HIGJENA KOBIECY i KOSMETYKA

Treść książki:

- I. **Wychowanie.** 1. Wychowanie ogólne. 2. Wychowanie fizyczne. 3. Matężństwo.
- II. **Życie codzienne.** 1. Odżywianie. 2. Ubranie. 3. Mieszkanie. 4. Sen. 5. Praca.
- III. **Piękność.** Zasady i wymiary. Skóra. Piersi, włosy, zęby, oczy, nos, ręce, nogi.
- IV. **Macierzyństwo.** 1. Anatomja i fizjologia. 2. Regularność. 3. Cięża. 4. Poród. 5. Połóg. 6. Wiek przejściowy.

Dzielo obejmuje 382 stron i ozdobione jest 48 rycinami.

Cena w ładnej oprawie płóciennej Złp. 8. bez oprawy Złp. 6. — Koszta przesyłki na prowincję wynoszą 1 Złp. — Należytość można przesyłać w liście znaczkami pocztowymi lub przekazem pocztowym do

Księgarni Polskiej B. Potonieckiego we Lwowie. W każdej Księgarni do nabycia. 7624



DRUKARNIA NARODOWA

♦ T. A. ♦

BYDGOSZCZ JAGIELLOŃSKA 10

TELEFON 352

6178

## Dancingi domowe na karnawał!

urządza światowej marki



GRAMOFON

„GŁOS SWEGO PANA” Hiszpański Głos swego pana wykonujący najaktualniejsze i najulubieńsze nowości muzyczne.

GRAMOFON ten o najnowszej konstrukcji (system radjo z podkładką mikrofonową) przez pierwszorzędných znawców i cały świat uznany za najdoskonalszy, posiada wzorową i wyraźną reprodukcję, zupełnie wolną od szmerów, jest zarazem najtańszym instrumentem muzyczno-wokalnym. Przynosi on wszystkim:

- |                                      |                                |
|--------------------------------------|--------------------------------|
| Podnięte do życia towarzyskiego.     | Zamiłowanie muzyki.            |
| Uprzejmienie pobytu w domu.          | Kształcenie słuchu muzycznego. |
| Urozniczenie życia rodzinnego.       | Rozkosz wysłuchania koncertów. |
| Możność zabawienia się i potęczenia. | Przeгляд nowoczesnej muzyki.   |
| Najtańsze korzystanie z opery.       | Zupełny zanik nudów.           |

The Gramophone Co. Ltd. London. — Jeneralny przedstawiciel na Polskę

KB KÓW JÓZEF WEKSLER I WÓW

Floriańska 25, tel. 12N Sykstuska 2, tel. 724

De nonstruje się bez przymusu kupna. — Zlecenia dla kupców wykonuje się tylko w Krakowie. 8214

## NA DOGODNE RATY!

BUWIE damskie męskie i dziecięce. 3326

BUWIE balowe i wieczorowe

BUWIE ciepłe dla starszych pań

KALOSZE, BOTKI, PANTOFLE

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA WE LWOWIE

Rynek 34 „RERA” Rynek 34

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

## Restauracja i Pokój do śniadań

M. LASOCKIEGO

obecnie Bronisław Górski pl. Marjacki 7.

z powodu odnowienia lokalu, zamkniętą będzie do dnia 3 stycznia b. r., a po odnowieniu poleca:

Znakomite śniadania, obiady i kolacje.

• BUFET OBFITY. •

Gabinet dla towarzyszt. Przyjmuje zamówienia na przyjęcia domowe i towarzyskie.

CENY; drugie śniadanie z wódką i piwem 70 gr. obiad 1 zł. 25 gr. kolacja 85 gr. 8377



FR. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. (róg ul. Grodzickich).

## NA GWIAZDKĘ

piękne kołdry puchowe, koce wełniane, poduszki, materace, chodniki, dywany, fanki, oraz bieliznę pościelową poleca W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3 7285

## FUTRA

fasonuje, farbuje, chemicznie, używane przyjmuje w komis WŁADYSŁAW SOLIK Kuśnierz 6062 Lwów, — Chorążczyzny 5 II p.